

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Stachurska

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Nalewczyńska

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016r. w Warszawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) spółce jawnej z siedzibą w R.

o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, zwrot kosztów leczenia i kosztów opieki oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości

1. zasądza od (...) spółki jawnej z siedzibą w R. na rzecz E. K.:

a) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę kwotę 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2016 roku do dnia zapłaty;

b) tytułem kosztów opieki kwotę 13.243,15 zł (trzynaście tysięcy dwieście czterdzieści trzy złote piętnaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2015 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. wyrokowi w punkcie 1 nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.841,68 zł (dwa tysiące osiemset czterdzieści jeden złotych sześćdziesiąt osiem groszy);

4. zasądza od E. K. na rzecz (...) spółki jawnej z siedzibą w R. kwotę 488,50 zł (czterysta osiemdziesiąt osiem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

5. nakazuje pobrać od (...) spółki jawnej z siedzibą w R. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 3.239,80 zł (trzy tysiące dwieście trzydzieści dziewięć złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz części opłaty sądowej od pozwu, od której uiszczenia powódka była zwolniona;

6. nie obciąża powódki E. K. obowiązkiem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Powódka **E. K.** pozwem złożonym w dniu 17 lutego 2015r. (data stempla pocztowego) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) spółki jawnej z siedzibą w R. następujących kwot:

1. 300.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poniesioną w związku z następstwami wypadku z dnia 13 stycznia 2011r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

2. 856,67 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz

3. 49.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Dodatkowo powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanej spółki za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem, który miał miejsce w dniu 13 stycznia 2011r., a także o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że była zatrudniona u pozwanego na podstawie umowy o pracę, początkowo na stanowisku specjalisty ds. księgowości, a następnie na stanowisku głównej księgowej. W dniu 13 stycznia 2011r. uległa wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznała złamania szyjki kości udowej prawej. W następstwie zaistniałego zdarzenia była wielokrotnie hospitalizowana, musiała poddać się szeregowi badań diagnostycznych oraz zabiegów operacyjnych, polegających m.in. na zespoleniu śrubami złamanej główki kości udowej, na usunięciu śrub zespalających, na wszczepieniu komórek wzrostu, a także na wszczepieniu endoprotezy, po którym to zabiegu pojawiły się kolejne komplikacje zdrowotne w postaci zakrzepicy żyłnej.

Obrażenia o charakterze ortopedycznym, które zaistniały w konsekwencji wypadku, spowodowały, że przez okres 3,5 roku powódka była osobą niepełnosprawną fizycznie, wymagającą pomocy i opieki ze strony osób trzecich. Ograniczenia w powyższym zakresie nie miały przy tym charakteru jedynie przejściowego, związanego choćby z czasowym unieruchomieniem tej części ciała, na której nastąpił uszczerbek, co z kolei wiązało się z koniecznością zapewnienia jej pomocy przy podstawowych czynnościach toaletowo-higienicznych, sprzątaniu, gotowaniu, czy też przygotowywaniu posiłków. Złożoność i długotrwałość niezbędnego leczenia implikowały dodatkowo znaczne ograniczenia w sferze dysponowania czasem i wpłynęły na konieczność podporządkowania życia całej rodziny procesowi rekonwalescencji. Z uwagi na całkowity brak możliwości samodzielnego poruszania się przez okres pierwszych 6 miesięcy od momentu wyjścia ze szpitala, zachodziła konieczność sprawowania nad powódką stałej opieki przez osoby trzecie, m.in. w zakresie korzystania z codziennej toalety, wykonywania czynności fizjologicznych, zmiany pozycji na łóżku, wymiany pościeli, czy też spożywania posiłków. W tym czasie, z uwagi na całkowite unieruchomienie, stała i codzienna opieka była sprawowana od godziny 7:00 do godziny 22:00. Następnie przez kolejny rok po wypadku powódka poruszała się po mieszkaniu przy pomocy balkonika, jednak z uwagi na dalsze znaczne ograniczenia w zakresie ruchomości prawej kończyny dolnej, rodzina była zmuszona nadal udzielać pomocy w wymiarze 6 godzin dziennie. Zakres tej pomocy obejmował przede wszystkim takie czynności jak poranna i wieczorna toaleta oraz rozbieranie i ubieranie się, szczególnie w zakresie dolnych partii ciała.

Powódka powołała się również na pogorszenie sytuacji materialnej jej rodziny na skutek wypadku, co spowodowało, że opiekę nad nią musiały sprawować osoby najbliższe, tj. zarówno mąż, jak i córki. W związku z tym mąż był zmuszony podjąć pracę w ściśle określonym systemie zmianowym, natomiast córki ustalić indywidualny tok zajęć na uczelni, co tym samym zdeorganizowało życie codzienne całej rodziny. Ponadto, powstały na skutek wypadku uraz, skutkujący zanikiem mięśni oraz pourazową martwicą kości, wymuszał konieczność odbywania ciągłych wizyt kontrolnych oraz wykonywania dodatkowych badań lekarskich, w trakcie których towarzyszył powódce mąż, zmuszony korzystać w tym czasie z urlopu wypoczynkowego bądź zwolnienia lekarskiego. Trudną sytuację osobistą, jak i materialną, potęgowała dodatkowo konieczność ponoszenia wydatków związanych z leczeniem i rehabilitacją, w tym np. kosztów wypożyczenia wózka inwalidzkiego, zakupu sprzętu ortopedycznego, czy też odbywania konsultacji medycznych.

Powódka wskazała również, że przed zdarzeniem z dnia 13 stycznia 2011r. była osobą samodzielną, funkcjonującą prawidłowo w życiu społecznym i rodzinnym, potrafiącą zadbać o swoje potrzeby bez pomocy innych osób. Przebyty wypadek spowodował u niej ogromne zmiany zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym, a także naraził na stres i zmianę mentalności psychicznej. Z powodu wypadku i zmiany sposobu funkcjonowania, rozluźnieniu uległa więź małżeńska, co było spowodowane m.in. tym, że przez okres półtora roku powódka, z uwagi na stan zdrowia, sypiała sama w salonie, znajdującym się na parterze domu. To w sposób negatywny przełożyło się na pożyście

małżeńskie. Ponadto, dorosłe córki powódki wielokrotnie musiały rezygnować ze swoich planów osobistych kosztem sprawowania opieki nad matką. Z powodu urazu doznanego wskutek wypadku powódka nie mogła także uczestniczyć w przygotowaniach do Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, jak również innych uroczystości rodzinnych i w tym zakresie musiała korzystać z pomocy 70-letniej teściowej, co potęgowało poczucie całkowitej bezradności życiowej, obniżenia własnej wartości i nieprzydatności wskutek niemożności prowadzenia aktywnego życia, jakie prowadziła przed wypadkiem.

Na skutek doznanego cierpienia, do chwili obecnej, występuje u powódki poczucie lęku przed samodzielnym poruszaniem się w obawie o kolejny, ewentualny upadek. Przeprowadzona u niej operacja wszczepienia endoprotezy usprawniła w pewnym stopniu życie codzienne, jednak w dalszym ciągu skutki wypadku są odczuwalne. Nigdy nie dojdzie również do odzyskania pełnej sprawności ruchowej. Powódka musi zachować szczególną ostrożność, tak aby nie doprowadzić do uszkodzenia protezy i jej wcześniejszej wymiany. Jednocześnie z uwagi na fakt, że żywotność protezy oscyluje w granicach 20 lat, w przyszłości czeka ją zapewne niejedna operacja.

Okoliczności, że do dnia dzisiejszego nie nastąpił powrót do stopnia aktywności życiowej jak przed wypadkiem, zaś rokowania na przyszłość w tym zakresie są niepewne, stanowią czynniki wydatnie zwiększające rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy w związku ze zdarzeniem z dnia 13 stycznia 2011r. Na skutek wypadku powódka zaprzestała również wykonywania wyuczonego zawodu księgowej, co w jej przypadku powoduje, że stała się mało atrakcyjnym pracownikiem na rynku pracy. Bardzo długa przerwa w zatrudnieniu w połączeniu z jej wiekiem, zmniejsza bowiem jej szanse na znalezienie pracy na otwartym rynku pracy, co z kolei wiąże się z obawą o przyszłość finansową jej oraz rodziny. Z kolei mąż powódki nie posiada żadnych możliwości związanych ze zwiększeniem osiągniętych przez siebie dochodów, które wynoszą 3.166,48 zł netto.

Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń powódka wskazała art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. oraz przywołała orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Lublinie. W końcowej części pozwu powódka podkreśliła, że pismem z dnia 20 grudnia 2013r. zawiadzała pozwanego do próby ugodowej, wnosząc o zapłatę na swoją rzecz kwoty w wysokości 300.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jednak strona pozwana nie wyraziła chęci zawarcia ugody, nie stawiając się na posiedzenie w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie w sprawie o sygn. akt VI Po 75/13 (pозew z dnia 6 lutego 2015r., k. 2-9).

**(...) spółka jawna z siedzibą w R.** wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana zakwestionowała, aby do opisanego przez powódkę wypadku doszło w miejscu i okolicznościach podanych w pozwie. Zdaniem strony pozwanej, upadek powódki mógł nastąpić już na terenie parkingu, jednak aby tam dotrzeć powódka musiała pokonać dość wysoki krawężnik, oddzielający parking od trawnika. Dla poślizgnięcia się powódki nie pozostał obojętny również rodzaj damskiego obuwia, które zdecydowanie nie zabezpieczało przed poślizgnięciem i upadkiem. Tym samym wypadek mógł zostać spowodowany brakiem dochowania przez powódkę należytej ostrożności w panujących tego dnia trudnych warunkach atmosferycznych.

Strona pozwana wskazała również, że dbała o prawidłowy stan nawierzchni dróg dojazdowych do miejsc parkingowych i zaprzeczyła, aby po jej stronie doszło do jakichkolwiek zaniedbań w tym zakresie. Teren wokół budynku był oczyszczony i wysypany piaskiem, powódka miała więc możliwość bezpiecznego pokonania drogi z budynku do zaparkowanego samochodu. Z uwagi na fakt, że powódka poślizgnęła się na skutek chwilowej utraty równowagi, pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za skutki zaistniałego zdarzenia, tylko dlatego, że doszło do niego na terenie będącym własnością spółki. Spółka zakwestionowała zarówno podstawę żądania pozwu, jak i wysokość dochodzonych kwot, jako nieuzasadnionych. Zdaniem strony pozwanej, nie zostały spełnione przesłanki do obciążenia jej odpowiedzialnością odszkodowawczą, ponieważ powódka nie wykazała istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem z dnia 13 stycznia 2011r. Jednocześnie pozwany podkreślił, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający, bowiem pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na

podstawie ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Tym samym, jeżeli powódka otrzymała świadczenia z tytułu wypadku przy pracy z ubezpieczenia społecznego, konieczne jest ustalenie, jaka jest wysokość uzyskanych przez nią świadczeń. Wynika to z tego, że pracodawca ponosi subsydiarną odpowiedzialność za szkodę wywołaną wypadkiem przy pracy, tzn. ponosi ją tylko w zakresie, w jakim wartość szkody przewyższa wypłacone świadczenie z ubezpieczenia społecznego.

W dalszej kolejności pozwany zakwestionował roszczenie co do wysokości, wskazując, że powódka nie wykazała w należyty sposób wysokości poniesionych przez nią kosztów leczenia. W ocenie strony pozwanej, dowodu na tę okoliczność nie mogą stanowić załączone do pozwu paragony, z których w żaden sposób nie wynika, że zakupione produkty za kwotę 856,67 zł zostały przeznaczone na potrzeby powódki związane z leczeniem następstw wypadku. Odnosząc się natomiast do sytuacji materialnej powódki, pozwany wskazał, iż powódka - pomimo tego, że w okresie, w którym zgodnie z twierdzeniami pozwu była osobą całkowicie zależną od osób trzecich, tj. od stycznia 2011r. do grudnia 2013r. - prowadziła dla spółki pełną obsługę księgową, łącznie z przygotowaniem sprawozdań do (...), (...), (...), a także wniosków do kredytu, za co pobrała wynagrodzenie w łącznej kwocie 109.600,00 zł, czyli średnio miesięcznie 3.017,00 zł. Ponadto od dnia 1 października 2008r. powódka prowadzi własną działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą (...) s.c., a od 2011r. współpracuje również ze spółką (...) s.c., prowadzoną przez członków rodziny Z. M. (1). Z tytułu prowadzenia własnej działalności gospodarczej, jak również świadczenia usług księgowych na rzecz (...) s.c. oraz na rzecz pozwanej spółki, powódka osiąga dodatkowe dochody. W przypadku (...) Sp. z o.o. z siedzibą w R. jest to wynagrodzenie w wysokości 200,00 zł miesięcznie, zaś w przypadku spółki (...) wynagrodzenie w wysokości 2.000,00 zł miesięcznie. Wobec powyższego – zdaniem pozwanego – twierdzenia powódki odnośnie jej sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się na skutek wypadku z dnia 13 stycznia 2011r., zostały przedstawione w pozwie w sposób nieprawdziwy i nie zasługują na aprobatę.

Odnosząc się do żądania powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki obrażeń ciała odniesionych w wyniku wypadku z dnia 13 stycznia 2011r., strona pozwana wskazała, że powódka nie wykazała interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia (odpowiedź na pozew z dnia 10 kwietnia 2015r., k. 82-92).

W toku postępowania E. K. zmodyfikowała powództwo w części. W piśmie procesowym z dnia 2 lipca 2015r. wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 44.271,70 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Wskazała przy tym, że w/w kwota została wyliczona w następujący sposób:

1. 6 miesięcy opieki przez 15 godzin dziennie przez 1 osobę, trwającej od dnia 20 stycznia 2011r. (dzień wyjścia ze szpitala) do dnia 20 lipca 2011r., tj.:
  - a) 20 - 31 styczeń 2011r.: 12 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.557,00 zł;
  - b) 1 - 28 luty 2011r.: 28 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 3.633 zł;
  - c) 1 - 31 marca 2011r.: 31 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 4.022,25 zł;
  - d) 1 - 30 kwietnia 2011r.: 30 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 3.892,50 zł;
  - e) 1 - 31 maja 2011r.: 31 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 4.022,25 zł;
  - f) 1 - 30 czerwca 2011r.: 30 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 3.892,50 zł;
  - g) 1 - 20 lipca 2011r.: 20 dni x 15 godzin na dobę x 8,65 zł = 2.596 zł;
2. jeden rok opieki przez 6 godzin dziennie przez 1 osobę, trwającej od dnia 21 lipca 2011r. do dnia 21 sierpnia 2012r., tj.:
  - a) 21 - 31 lipca 2011r.: 11 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 570,90 zł;

- b) 1 - 31 sierpnia 2011r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- c) 1 - 30 września 2011r.: 30 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.557 zł;
- d) 1 - 31 października 2011r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- e) 1 - 30 listopada 2011r.: 30 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.557 zł;
- f) 1 - 31 grudnia 2011r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- g) 1 - 31 stycznia 2012r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- h) 1 - 29 lutego 2012r.: 29 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.505,10 zł;
- i) 1 - 31 marca 2012r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- j) 1 - 30 kwietnia 2012r.: 30 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.557 zł;
- k) 1 - 31 maja 2012r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- l) 1 - 30 czerwca 2012r.: 30 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.557 zł;
- ł) 1 - 31 lipca 2012r.: 31 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.608,90 zł;
- m) 1 - 21 sierpnia 2012r.: 21 dni x 6 godzin na dobę x 8,65 zł = 1.089,90 zł.

W przypadku kwestionowania powyższego wyliczenia przez stronę pozwaną, powódka wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego sądowego ds. księgowości i rachunkowości celem ustalenia wysokości kosztów opieki przy założeniu, że wymagała stałej opieki jednej osoby przez okres 6 miesięcy po wypadku i powrocie ze szpitala, tj. począwszy od dnia 20 stycznia 2011r. do dnia 20 lipca 2011r., w wymiarze po 15 godzin dziennie, przy stawce wynagrodzenia 8,65 zł za godzinę opieki oraz przez okres jednego roku, począwszy od dnia 21 lipca 2011r. do dnia 21 sierpnia 2012r., w wymiarze po 6 godzin dziennie, przy stawce wynagrodzenia 8,65 zł za godzinę opieki (pismo procesowe z dnia 6 lipca 2015r., k. 180-181 a.s.).

W piśmie procesowym z dnia 24 lipca 2015r. strona pozwana nie zakwestionowała poprawności przedstawionych przez powódkę wyliczeń kosztów opieki. Podniosła jednak, że wskazane roszczenie jest bezzasadne, albowiem powódka nie udowodniła, iż rzeczywiście wymagała stałej opieki osób trzecich we wskazanych okresach czasu. W ocenie strony pozwanej okoliczność ta w żaden sposób nie wynika ze złożonego przez powódkę orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, a wręcz przeciwnie – potwierdza ono, że powódka nie wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Strona pozwana podniosła również, że przez cały okres zwolnienia lekarskiego powódka świadczyła pracę na rzecz pozwanej spółki. Jak wynika natomiast z zasad logiki i doświadczenia życiowego, gdyby stan zdrowia powódki nie pozwalał jej nawet na samodzielną zmianę pozycji w łóżku, to zdecydowanie nie byłaby ona w stanie również wykonywać pracy księgowej, gdyż nawet ta praca wymaga pełnej sprawności ruchowej. Dodatkowo powódka nie wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o przyznanie prawa do dodatku pielęgnacyjnego, pomimo tego, że – jak twierdzi - była niezdolna do samodzielnej egzystencji, a celem tego świadczenia jest właśnie kompensata kosztów związanych z korzystaniem z pomocy osób trzecich w codziennych sprawach. W ocenie pozwanego, nie sposób zgodzić się z powódką także i co do tego, że okoliczność uzyskania bądź nieuzyskania jednorazowego odszkodowania z ZUS pozostaje bez znaczenia dla wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie w kontekście subsydiarnej odpowiedzialności spółki, która aktualizuje się dopiero po wyczerpaniu świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jednorazowe odszkodowanie realizuje bowiem funkcję świadczenia komensującego taki rodzaj szkody, który nie został pokryty przez pozostałe świadczenia, jak choćby szkoda majątkowa w postaci *lucrum cessans*, ale również uszczerbek o charakterze niemajątkowym (pismo procesowe z dnia 24 lipca 2015r., k. 191-195 a.s.).

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka E. K., urodzona w dniu (...), jest z zawodu technikiem - ekonomistą. W okresie od dnia 1 października 1987r. do dnia 31 października 1991r. była zatrudniona w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowiskach: referendarza ds. handlowych oraz młodszego handlowca w Biurze (...). Następnie w okresie od dnia 22 lutego 1993r. do dnia 9 maja 2012r. powódka była zatrudniona w (...) spółce jawnej z siedzibą w R. w wymiarze pełnego etatu, przy czym w okresie od dnia 22 lutego 1993r. do dnia 31 grudnia 2006r. wykonywała pracę na stanowisku specjalisty ds. księgowości, a w okresie od dnia 1 stycznia 2007r. do dnia 9 maja 2012r. wykonywała pracę na stanowisku głównej księgowej (świadczenie pracy z dnia 10 maja 2012r., zaświadczenie z dnia 27 października 2011r., kwestionariusz osobowy, świadectwo pracy z dnia 31 października 1991r., umowa o pracę z dnia 1 lipca 2007r., umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2006r., umowa o pracę z dnia 22 lutego 1993r. – dokumenty zgromadzone w aktach osobowych powódki).

Przedmiotem działalności (...) spółki jawnej z siedzibą w R., zgodnie z (...), jest przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw, produkcja napojów, sprzedaż hurtowa żywności, napojów, pozostała sprzedaż hurtowa, towarowy transport drogowy, wynajem nieruchomości na własny rachunek, obsługa nieruchomości na zlecenie oraz usługi archiwów. Wspólnikami w/w spółki, uprawnionymi do jej reprezentacji, są Z. M. (1), S. D. (1) oraz M. D. ( odpis z Krajowego Rejestru Sądowego, k. 93).

Miesięczne wynagrodzenie powódki w pozwanej spółce wynosiło w ostatnim okresie zatrudnienia 2.841,68 zł brutto (zaświadczenie o wynagrodzeniu z dnia 2 kwietnia 2015r., k. 93).

Od dnia 1 października 2008r. do chwili obecnej powódka prowadzi dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą (...) s.c. z siedzibą w R. przy ul. (...), w ramach której zajmuje się świadczeniem usług z zakresu księgowości (wyciąg z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, k. 93 a.s.).

Przed budynkiem (...) spółki jawnej z siedzibą w R., w którym powódka pracowała, znajduje się parking, na którym swoje samochody, w miejscach specjalnie wydzielonych, pozostawiają pracownicy. Teren ten wyłożony jest kostką brukową. Ze wszystkich stron okala go wysoki krawężnik, za wyjątkiem miejsca przeznaczonego do wjazdu samochodów. Na teren parkingu prowadzi zarówno droga główna, która znajduje się przy tzw. „dozorcówce”, tj. pomieszczeniu, gdzie urzędują dozorczy, jak i droga przez trawnik. Teren ten nie jest objęty stałym utrzymaniem porządku i czystości przez firmę, profesjonalnie świadczącą usługi z zakresu tzw. serwisu zimowego. Za bieżące utrzymanie czystości na w/w terenie, w tym za jego odśnieżanie w porze zimowej, odpowiedzialny jest dozorca, zatrudniony w spółce, który zajmuje się wykonywaniem wszelkich czynności porządkowych na terenach przyległych do budynku spółki. Czynności polegających na odśnieżaniu miejsc parkingowych, nie wykonuje jednak regularnie, a tylko co pewien czas. Nieregularnie dokonuje również posypywania powierzchni piaskiem, a w przypadku większych opadów śniegu odśnieża teren za pomocą pługa, doczepionego do wózka widłowego bądź spółka zleca te czynności innym podmiotom. Przy wykonywaniu powyższych czynności nie jest stosowana sól drogowa ( zeznania świadka M. G. (1), k. 209, k. 216, zeznania świadka M. M. (2), k. 210 – 211, k. 216, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216, zeznania powódki, k. 245, zeznania Z. M. (1), k. 245, zeznania S. D. (1), k. 245, zeznania świadka T. K., k. 168 – 172 i k. 173).

W dniu 13 stycznia 2011 roku w ciągu dnia temperatura była dodatnia i panowała odwilż. W późniejszych godzinach zachmurzyło się i zaczął padać deszcz. Nie było natomiast w tym dniu opadów śniegu, w związku z tym nie dokonywano odśnieżania. Nie nastąpiło również posypanie nawierzchni parkingu solą drogową bądź piaskiem. Ziemia była w tym dniu wymrożona. Parking, z uwagi na brak odśnieżania w poprzednich dniach, pokrywała warstwa ubitego przez samochody śniegu, który pokrył się lodem oraz, z uwagi na opady deszczu, wodą. W godzinach popołudniowych temperatura powietrza zaczęła spadać i był niewielki mróz. Na parkingu, który około godziny 16.00, był zajęty w niewielkiej części (około 1/3), było bardzo ślisko (zeznania świadka J. K. (1), k. 165 – 168 i k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168 – 172 i k. 173, zeznania powódki, k. 245, zeznania świadka M. M. (2), k. 210-211, k. 216, zeznania świadka R. J., k. 211-212, k. 216, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216).

Powódka w tym dniu, po opuszczeniu miejsca pracy, udała się na teren parkingu, gdzie zaparkowała swój pojazd. Aby dostać się do pojazdu pokonała najkrótszą drogę oraz krawężnik okalający parking. Miała w tym czasie na nogach obuwie na tzw. „kwadratowym”, szerokim obcasie. Z uwagi na dużą śliskość panującą na parkingu, w miejscu pomiędzy samochodami, poślizgnęła się i upadła. Po upadku próbowała się podnieść, ale ponownie się przewróciła i poczuła dotkliwy ból w okolicy prawego biodra. Po tym upadku nie była już w stanie samodzielnie wstać. W związku z tym natychmiast zadzwoniła do spółki, prosząc o udzielenie pomocy. Jednocześnie wykonała telefon do jednej z córek, informując ją o zaistniałym zdarzeniu (zeznania świadka J. K. (1), k. 165 – 168 i k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168 – 172 i k. 173, zeznania powódki, k. 245).

Po upadku powódka leżała w odległości około 2 metrów od krawężnika, bezpośrednio przy szafie sterowniczej, umiejscowionej przy przepompowni. Jedną z pierwszych osób, która pojawiła się przy niej był pracownik pozwanej spółki M. M. (2). Potem przybył również S. M.. Została wezwana karetka pogotowia, która, gdy przyjechała, ze względu na śliską nawierzchnię na parkingu, miała problem z ustawieniem noszy i z włożeniem na nie powódki. W niedługim czasie na miejsce zdarzenia przyjechała także córka powódki – J. K. (1) wraz z kolegą R. J. (zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania świadka M. M. (2), k. 210-211, k. 216, zeznania świadka R. J., k. 211-212, k. 216, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216, zeznania powódki, k. 245, zeznania Z. M. (1), k. 245, zeznania S. D. (1), k. 245 a.s.).

Karetką E. K. została przewieziona do Szpitala (...) w W.. Córka powódki J. K. (1) też tam się udała i pomagała matce w czynnościach, których nie mogła wykonać samodzielnie, w tym w czynnościach higienicznych w związku z tym, że w dacie zdarzenia powódka miesiączkowała (zeznania świadka J. K. (1) k. 165-168, k. 173, zeznania powódki k. 245 a.s.).

Mąż powódki T. K. nie był obecny na miejscu zdarzenia bezpośrednio po upadku małżonki. Udał się tam dopiero około godziny 20:00, aby zabrać samochód, który tam pozostał. Nawierzchnia na parkingu była wówczas wciąż bardzo śliska (zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173).

W Szpitalu (...) w W. stwierdzono u E. K. złamanie szyjki kości udowej prawej, po czym wykonano u niej zabieg operacyjny polegający na repozycji zamkniętej złamania kości udowej prawej pod kontrolą RTG-TV oraz zespolenie śrubami kaniulowanymi. Powódka pozostała w związku z tym w szpitalu. Pobyt tam trwał od 13 stycznia 2011r. do 20 stycznia 2011r. Powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniami: chodzenia o kulach bez obciążenia chorej kończyny, wymiany opatrunków co 2 dni, zażywania leku przeciwzakrzepowego C. oraz odbycia kontroli w poradni ortopedycznej. Jednocześnie wystawiono jej zwolnienie lekarskie do dnia 12 kwietnia 2011r. (karta informacyjna z dnia 19 stycznia 2011r., k. 147).

Kolejne pobyty powódki w Szpitalu (...) w W. miały miejsce w okresach: od 29 lutego 2012r. do 1 marca 2012r. oraz od 26 marca 2012r. do 30 marca 2012r. Podczas pierwszego z wymienionych pobytów szpitalnych, z uwagi na powikłania zrostu, wykonano zabieg usunięcia zespolenia z wygojonego złamania szyjki kości udowej prawej wraz z wycięciem przerosłej włókniny. Wypisano powódkę z zaleceniem oszczędzania operowanej kończyny, zmiany opatrunku co 2 dni oraz kontroli w poradni ortopedycznej. Zalecono przyjmowanie przez 5 dni leku F. oraz leków przeciwbólowych w razie potrzeby (karta informacyjna z dnia 1 marca 2012., k. 48, historia choroby, k. 137). Z kolei w czasie pobytu w szpitalu w dniach 26 – 30 marca 2012r. E. K. podano czynniki wzrostu pod kontrolą Rtg-TV. Powódka została wypisana do domu z zaleceniem rehabilitacji i fizykoterapii oraz kontroli w poradni ortopedycznej za 6 tygodni (karta informacyjna z dnia 30 marca 2012r., k. 49, historia choroby, k. 137). Nie nastąpił u niej jednak zrost szyjki kości udowej prawej po przebytych złamaniu. W okresie od dnia 10 września 2013r. do dnia 1 października 2013r. powódka przebywała na Oddziale Rehabilitacji Narządu Ruchu (...) w O., gdzie była poddawana zabiegom rehabilitacji leczniczej w postaci kinezyterapii i fizykoterapii oraz ćwiczeniom usprawniającym, w wyniku których uzyskano niewielką poprawę sprawności operowanej kończyny. Powódka była także leczona sanatoryjnie – w ramach prewencji rentowej ZUS, w okresach od dnia 28 września 2011r. do dnia 21 października 2011r. oraz od dnia 8 października 2012r. do dnia 31 października 2012r. m.in. w C., A. i S.. Podczas pobytu w sanatorium w roku 2012 stwierdzono u powódki zgięcie 70<sup>(o)</sup>, brak rotacji wewnętrznej i rotację zewnętrzną 20<sup>(o)</sup> oraz odwiedzenie

i przywiedzenie po 20<sup>(o)</sup> (karta informacyjna z dnia 1 października 2013r., k. 50, karta informacyjna rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji ZUS, k. 51 – 56, historia choroby, k. 137).

Od daty wypadku E. K. była niezdolna do pracy i pobierała zasiłek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne. Po upływie okresu pobierania w/w świadczenia złożyła w organie rentowym wnioski o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy. Decyzją z dnia 2 lipca 2012r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. przyznał powódce prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres do 30 listopada 2012r. Następnie okres pobierania świadczenia rentowego był przedłużany. Ostatecznie na podstawie decyzji z dnia 29 sierpnia 2013r., znak: (...), organ rentowy przyznał powódce prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy od dnia 1 maja 2013r., tj. od daty złożenia kolejnego wniosku o świadczenie, do dnia 30 kwietnia 2015r. (decyzja ZUS z dnia 29 sierpnia 2013r., znak: (...), k. 18-21, k. 41-44, decyzja ZUS z dnia 2 lipca 2012r., znak: (...), k. 37-40, orzeczenie Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 4 maja 2015r., k. 127-128, decyzja ZUS z dnia 26 kwietnia 2013r., znak: (...), k. 129).

W okresie od dnia 26 lutego 2014r. do dnia 5 marca 2014r. E. K. przebywała w (...) Publicznym Szpitalu (...) (...) w W. Klinice (...), gdzie rozpoznano u niej pierwotną, obustronną koksartrozę, chorobę zwyrodnieniową stawu biodrowego prawego oraz stan rzekomy szyjki kości udowej prawej. W trakcie tej hospitalizacji wykonano zabieg endoprotezoplastyki całkowitej stawu biodrowego prawego, który przebiegł bez istotnych powikłań i powódka została wypisana do domu z zaleceniami: chodzenia z częściowym obciążaniem operowanej kończyny z asekuracją kul łokciowych, wykonywania ćwiczeń biernych ruchów stawu biodrowego i kolanowego prawego, zmiany opatrunków co 2-3 dni, zdjęcia szwów w 14-tej dobie pooperacyjnej w rejonowej poradni chirurgicznej oraz odbywania kontroli w poradniach poszpitalnych. Ponadto zalecono przyjmowanie przez 30 dni leku C. (karta informacyjna z dnia 5 marca 2014r., k. 60 – 63).

Doznany w wyniku wypadku uraz spowodował powstanie u powódki uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 25%. Zespół bólowy spowodowany złamaniem szyjki kości udowej prawej powikłany stawem rzekomym trzonu jest utrwalony strukturalnie i wzmaga występowanie u powódki dolegliwości o charakterze zwyrodnieniowo-dyskopatycznym. Z tego względu powódka ma ograniczoną ruchomość kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym, co jest następstwem zniekształcenia osi kręgosłupa Th-L ze wzmożonym napięciem mięśni przykręgosłupowych. U powódki występuje także ograniczenie ruchomości biernej i czynnej biodra prawego we wszystkich płaszczyznach, co powoduje chód niewydolny w stopniu umiarkowanym, tj. utykający i oszczędzający prawą kończynę dolną. Z tego względu kończyna dolna prawa spełnia głównie funkcję podpórczą. Dodatkowo nastąpiło osłabienie siły mięśniowej z wyszczupleniem uda o 6 cm i podudzia o 1 cm oraz skrócenie o 2,5 cm. W związku z powyższym powódka wymaga stałego leczenia rehabilitacyjnego wspomaganego leczeniem farmakologicznym. Z powodu powyższych schorzeń, orzeczeniem z dnia 11 lutego 2013r. (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności uznał powódkę za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym z symbolem (...). W zaleceniach dotyczących odpowiedniego zatrudnienia wskazał na pracę na stanowisku przystosowanym do niepełnosprawności. Powyższe orzeczenie zostało wydane na okres do dnia 28 lutego 2015r. (orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 11 lutego 2013r., k. 45-46, k. 157, historia choroby k. 137, orzeczenie Lekarza Orzecznika ZUS w sprawie procentowego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku z dnia 1 czerwca 2015r., k. 158, zeznania powódki, k. 245 a.s., opinia biegłego sądowego M. G. (2) z dnia 21 marca 2016r., k. 275 – 277, opinia lekarska M. R., k. 57 - 59).

W dniu 17 stycznia 2011r. pozwany (...) spółka jawna z siedzibą w R. sporządził kartę wypadku, kwalifikując zdarzenie z dnia 13 stycznia 2011r. jako wypadek w drodze z pracy. Powódka zakwestionowała treść tego dokumentu w zakresie kwalifikacji prawnej zdarzenia, domagając się uznania go za wypadek przy pracy. Pozwany nie uwzględnił wniosku powódki, przesyłając jej opinię prawną. W związku z powyższym, w dniu 27 czerwca 2011r. powódka wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z powództwem skierowanym przeciwko (...) spółka jawna z siedzibą w R., w którym domagała się sprostowania treści protokołu powypadkowego z dnia 17 stycznia 2011r. pod nazwą karta wypadku w drodze do pracy lub z pracy poprzez ustalenie, że w dniu 13 stycznia 2011r. uległa wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznała złamania szyjki kości udowej prawej. W odpowiedzi na pozew, pozwany, działając za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika, wniósł



o oddalenie powództwa i wskazał, że bezspornie zdarzenie z dnia 13 stycznia 2011r., jakiemu uległa powódka po zakończeniu pracy, nie uzasadnia żądania w przedmiocie sprostowania protokołu powypadkowego z dnia 17 stycznia 2011r. poprzez uznanie zdarzenia z dnia 13 stycznia 2011r. za wypadek przy pracy. Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2012r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo E. K. oraz odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną. Od powyższego wyroku powódka wniosła apelację do Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który po jej rozpoznaniu, wyrokiem z dnia 20 listopada 2012r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił, iż zdarzenie z dnia 13 stycznia 2011r., w którym uczestniczyła E. K., było wypadkiem przy pracy i nakazał pozwanemu sporządzenie protokołu powypadkowego w miejsce karty wypadku z dnia 17 stycznia 2011r. (pозew E. K. z dnia 21 czerwca 2011r., k. 1 – 2 - akta sprawy o sygn. VIP 585/11, odpowiedź na pozew z dnia 25 października 2011r., k. 21 – 23 - akta sprawy o sygn. VIP 585/11, wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 czerwca 2012r., k. 71 – akta sprawy o sygn. VIP 585/11, wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 listopada 2012r., k. 114 - akta sprawy o sygn. VIP 585/11).

W dniu 10 stycznia 2013r. powołany przez pozwanego zespół powypadkowy, w którego skład weszli: M. P. – specjalista ds. bhp oraz M. M. (2) – specjalista ds. produkcji, sporządził protokół Nr (...). ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w którym stwierdził, że przyczyną zewnętrzną wypadku było poślizgnięcie się poszkodowanej na oblodzonym terenie firmy, na którym pracownicy zostawiają swoje samochody. W powyższym zakresie zespół powypadkowy nie stwierdził nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów z zakresu prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, z uwagi na fakt, że padający w dniu wypadku deszcz uniemożliwił utrzymanie nawierzchni we właściwym stanie. Zespół powypadkowy nie stwierdził również, by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono ponadto stanu nietrzeźwości albo użycia przez poszkodowanego pracownika środków odurzających lub substancji psychotropowych, które mogły przyczynić się w znacznym stopniu do powstania wypadku przy pracy. Wskazanego protokołu powypadkowego z dnia 10 stycznia 2013r. E. K. nie zakwestionowała (protokół Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, k. 93 a.s.).

Cierpienia powódki związane z wypadkiem były znaczne, w szczególności przez okres 1,5 roku od daty wypadku. Spowodowane były bólem towarzyszącym złamaniu szyjki kości udowej i zabiegiem operacyjnym, a także jego następstwami w postaci wystąpienia zaniku mięśni i pourazowej martwicy kości. W okresie pierwszych 6 tygodni po wypadku powódka przez 6 godzin w ciągu dnia wymagała pomocy pielęgnacyjnej ze strony najbliższych członków rodziny. Zgodnie z zaleceniami miała nie obciążać nogi, otrzymywała zastrzyki przeciwzakrzepowe w brzuch, które wykonywał mąż, a ponadto w razie potrzeby przyjmowała leki przeciwbólowe. Domem wówczas zajmowały się córki powódki oraz jej małżonek, który miał dwa tygodnie wolne od pracy. Przez ok. miesiąc powódka nie sypiała, bo nie mogła się ułożyć. Nie mogła podnieść się z łóżka. Wymagała pomocy, by wstać. Na ciele powódki pojawiły się odleżyny, głównie na piętach i kości ogonowej oraz nastąpił zanik mięśni. Córki lub mąż prowadzili ją do toalety, przygotowywali śniadanie, obiad i inne posiłki. Sprzątaniem, prasowaniem, zakupami i innymi pracami domowymi zajmowały się córki i mąż. W czynnościach higienicznych pomagał powódce mąż, także w okresie miesiączkowania. On również zmieniał jej opatrunki po wypadku. Powódka początkowo chodziła po domu w piżamie, ale po pewnym czasie, około 2 – 3 miesięcy, córki zmuszały powódkę, by się ubrała. Górną część odzieży zakładała sama, a w nakładaniu dolnej części garderoby pomagali jej członkowie rodziny (zeznania świadka T. Z., k. 160-162, k. 173, zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania powódki, k. 245).

W razie konieczności przemieszczenia się na dłuższym dystansie, co było związane głównie z odbywaniem wizyt lekarskich, powódka korzystała z wynajętego przez męża wózka inwalidzkiego. Po domu poruszała się natomiast przy użyciu balkonika, jednak większą część dnia spędzała w łóżku. W związku z tym niezbędna była częsta wymiana pościeli oraz wietrzenie pomieszczenia w celu zapewnienia jej optymalnych warunków do rekonwalescencji (zeznania świadka

K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania powódki, k. 245).

Złożoność i długotrwałość procesu leczenia powódki powodowały dla jej rodziny znaczne ograniczenia w sferze dysponowania czasem i wpłynęły na konieczność podporządkowania ich życia procesowi przywrócenia E. K. choćby do ograniczonej sprawności ruchowej. W związku z zaistniałą sytuacją mąż powódki był zmuszony podjąć pracę w ściśle określonym systemie zmianowym, natomiast jej córki tak dostosować swój plan zajęć na uczelni, aby móc wymieniać się z ojcem i opiekować matką. Córki powódki niejednokrotnie musiały też zrezygnować z realizacji własnych zainteresowań, planów edukacyjnych, czy też towarzyskich, aby zapewnić matce stosowną opieki zarówno w ciągu dnia, jak i w godzinach wieczornych. W związku z niesprawnością powódki, nastąpiły również pewne zmiany w mieszkaniu powódki. Powódka musiała korzystać z oddzielnego pomieszczenia, przystosowanego do potrzeb związanych z jej niepełnosprawnością. Przed wypadkiem zajmowała wraz z mężem sypialnię, znajdującą się na piętrze domu. Po wypadku na okres około 1,5 roku miejsce sypialne powódki zostało przeniesione do salonu, położonego na parterze domu, po to, aby nie musiała wchodzić po schodach. Dodatkowo w toalecie zostały zainstalowane specjalne uchwyty, krzeselko i nakładka na ubikację, mające za zadanie ułatwić powódce swobodne poruszanie się i korzystanie z toalety. Zdarzały się sytuacje, że powódka wymagała pomocy w późnych godzinach nocnych i wtedy wzywała telefonicznie męża lub jedną z córek, którzy spali w sypialniach na piętrze. Po upływie 6 tygodni od dnia wypadku, powódka nadal wymagała opieki ze strony członków rodziny, przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego, w wymiarze 4 godzin w ciągu dnia. W tym okresie powódka w dalszym ciągu nie była bowiem w stanie wykonywać porannej i wieczornej toalety, założyć, jak i zdjąć ubrania, co dotyczyło zwłaszcza dolnych partii ciała, a także przygotować sobie posiłku, czy też sprzątnąć po sobie. Istniało wówczas ryzyko, że ewentualny upadek mógłby doprowadzić do powstania u powódki dalszych komplikacji zdrowotnych i skutkować kolejnym zabiegiem operacyjnym. W związku z tym powódka miała duże obawy przed podejmowaniem samodzielnych prób poruszania się po domu, jak i poza nim. Po powrocie z sanatorium, który trwał do dnia 21 października 2011r., powódka czynności toaletowo – higieniczne wykonywała w większości samodzielnie. Pomoc była jej niezbędna przez 1,5 godziny dziennie przez okres kolejnego roku, zwłaszcza przy kupowaniu i przygotowywaniu pożywienia oraz załatwianiu spraw poza domem. Aby przyspieszyć proces leczenia powódka stosowała dietę, a nawet jadła skorupki jaj, mając nadzieję, że dzięki temu kość zrośnie się szybciej (zeznania świadka T. Z., k. 160-162, k. 173, zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216, zeznania powódki, k. 245, opinia biegłego sądowego ortopedy z dnia 21 marca 2016r., k. 275 -277, opinia uzupełniająca ortopedy z dnia 14 czerwca 2016r., k. 310).

Z upływem czasu powódka zaczęła poruszać się za pomocą dwóch kul łokciowych, natomiast od stycznia 2015r. używa jednej kuli, która służy jej do pomocy przy poruszaniu się głównie na zewnątrz budynku. Do dnia dzisiejszego powódka stara się jednak nie opuszczać domu w razie niesprzyjającej pogody, a jej samodzielne spacerowanie ograniczają się do przejścia o kulach odległości 300 metrów i to wyłącznie przy dobrych warunkach atmosferycznych (zeznania świadka T. Z., k. 160-162, k. 173, zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania powódki, k. 245, historia choroby, k. 137).

Przed wypadkiem w dniu 13 stycznia 2011r. E. K. była osobą sprawną fizycznie, nie chorowała, ani nie wymagała leczenia specjalistycznego. Jedynym zabiegiem jaki został u niej wówczas przeprowadzony była operacja polegająca na usunięciu żyłaków. Do czasu wypadku powódka sama robiła zakupy i zajmowała się domem. Aktualnie z uwagi na swoją niepełnosprawność nie może dźwigać ciężkich przedmiotów, kucać, siedzieć na twardych powierzchniach oraz wykonywać prac nadmiernie obciążających operowaną kończynę, w tym uprawiać sportu. Wykonywanie tych czynności mogłoby doprowadzić do uszkodzenia bądź zużycia się wszczepionej endoprotezy i skutkować kolejnym zabiegiem operacyjnym oraz długą rekonwalescencją. Powódka obawia się ponownego zabiegu wszczepienia endoprotezy również z tego względu, że taki zabieg został przeprowadzony u jej matki, która po kilku dniach od jego wykonania zmarła.

Powódka, pomimo znacznego upływu czasu, nadal nie jest w stanie poruszać się samodzielnie na dłuższych dystansach. Z tego powodu wciąż korzysta z pomocy męża i córek, którzy pomagają w robieniu zakupów, a także przy

wykonywaniu innych czynności, takich jak m.in. sprzątanie, czy gotowanie. Powódka przed wypadkiem była osobą zmotoryzowaną, jednak z uwagi na niedowład prawej kończyny dolnej odczuwa dyskomfort w trakcie prowadzenia samochodu i dlatego nie odbywa samodzielnych podróży tym środkiem transportu.

Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną fizycznie także w innych sferach. Miała duży krąg znajomych, z którymi spotykała się, organizując wraz z mężem spotkania towarzyskie. W wakacje lubiła wyjeżdżać na M. na łódkę, a na co dzień dużo spacerowała z psami, jeździła na rowerze i łyżwach, ćwiczyła z dziećmi, a także lubiła grać w tzw. „kometkę”. Co roku powódka aktywnie uczestniczyła także w przygotowaniach do Świąt Bożego Narodzenia oraz Świąt Wielkanocnych, a także wyprawiała inne ważne uroczystości rodzinne, w trakcie których spotykała się zarówno z dalszą, jak i bliższą rodziną. Ponadto, z uwagi na fakt, że jej córki wyczynowo uprawiały łucznictwo, razem z nimi jeździła na zawody i pomagała rozwijać tą pasję.

Po wypadku powódka zmieniła się - zamknęła się w sobie, dużo płakała, miała problemy ze snem, zaczęła unikać spotkań ze znajomymi, przyjaciółmi, jak również przestała aktywnie uczestniczyć w życiu rodzinnym i towarzyskim. Stan emocjonalny powódki był na tyle zły, że myślała nawet o sporządzeniu testamentu na wypadek ewentualnej śmierci. Powódka w zasadzie przestała wychodzić z domu. Nie brała udziału w różnego rodzaju imprezach okolicznościowych, a przy przygotowywaniu Świąt była zmuszona korzystać z pomocy 70-letniej teściowej. Z powodu stresu spowodowanego złym stanem zdrowia oraz brakiem pełnej sprawności, powódka znacznie straciła na wadze i zaczęły wypadać jej włosy. Przeciwwskazaniem medycznym do przybrania na wadze jest występujący u niej zanik mięśni, spowodowany zmianami w organizmie, do jakich doszło na skutek wypadku. Dodatkowo powódka wstydzi się swojej niepełnosprawności, unika kontaktu z ludźmi, odczuwa lęk przed samodzielnym wychodzeniem z domu, zwłaszcza w porze zimowej, jak również lęk przed udziałem w ruchu drogowym. Te elementy wprowadzają w jej życie stan braku poczucia bezpieczeństwa.

Z powodu wypadku i zmiany sposobu funkcjonowania, rozluźnieniu uległa także więź małżeńska powódki. Po wypadku powódka i jej małżonek przez bardzo długi okres nie prowadzili współżycia seksualnego, przez co powódka nie czuła się komfortowo. Ponadto towarzyszyło i towarzyszy jej wciąż poczucie wstydu z powodu wyglądu ciała po przeprowadzonym zabiegu wszczepienia endoprotezy, który pozostawił na jej nodze trzy obszerne wklęsłe blizny, które powódka próbuje ukryć pod ubraniem. Z tego powodu rzadko nosi spódnice i sukienki – jedynie, gdy jest ciepło - nie nosi natomiast szpilek, które przed wypadkiem bardzo chętnie zakładała. Unika także wyjazdów nad morze, albowiem wstydzi się pokazać w kostiumie kąpielowym. Na skutek wypadku powódka musiała także ściąć długie włosy z uwagi na trudności związane z ich codzienną pielęgnacją, a także miała problemy z uzębieniem, co również wpłynęło na obniżenie u niej poczucia własnej wartości i kobiecości. Z powodu wypadku stała się przygnębiona, rozdrażniona, płaczliwa, miała kłopoty z kontrolą emocji. Często denerwowała się i krzyczała na najbliższych członków rodziny. Przyczyną takiego stanu było poczucie bezradności, spowodowane potrzebą korzystania z opieki innych osób oraz poczucie nieprzydatności społecznej.

W okresie po wypadku powódki jej małżonek uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości 3.166,48 zł. Powódka natomiast otrzymywała świadczenia z organu rentowego w postaci zasiłku chorobowego, a potem świadczenia rehabilitacyjnego i renty z tytułu niezdolności do pracy, której wysokość w początkowym okresie jej pobierania wynosiła 869,64 zł netto. W dniu 29 października 2014r. małżonkowie K. zaciągnęli w banku (...) S.A. kredyt gotówkowy w wysokości 15.000,00 zł (umowa kredytu gotówkowego k. 23-27, zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-173, zeznania powódki, k. 245, decyzja ZUS z dnia 2 lipca 2012r., k. 37 – 40, zaświadczenie z dnia 29 stycznia 2015r., k. 22).

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych odczuwanych przez powódkę w związku z doznanymi obrażeniami narządu ruchu był znacznie nasilony szczególnie w pierwszym okresie po wypadku. Obecnie cierpienia powódki mają mniejszy stopień nasilenia, ale wciąż je odczuwa z powodu: ograniczenia ruchomości kończyny dolnej oraz zmian, jakie zaszły w jej życiu. Ponadto, powódka odczuwa stan niepewności co do przyszłości, szczególnie z uwagi na fakt, że endoproteza zużywa się. To powodowałoby konieczność wszczepienia kolejnej, ale E. K. obecnie taki zabieg wyklucza i nie chce mu

się poddać (zeznania świadka T. Z., k. 160-162, k. 173, zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania powódki, k. 245).

W okresie niezdolności do pracy po wypadku z dnia 13 stycznia 2011r., z wyłączeniem okresem pobytu w szpitalu, E. K. świadczyła usługi księgowe na rzecz pozwanej Spółki z miejsca swego zamieszkania. Wynikało to m.in. z tego, że zdarzenie z dnia 13 stycznia 2011r. miało charakter nagły i spowodowało, że pozwany nie był w stanie w krótkim okresie czasu znaleźć kompetentnej osoby do pracy w zastępstwie za powódkę. Wobec tego zwrócił się do niej z prośbą, aby w miarę możliwości, w dalszym ciągu wykonywała swoje obowiązki na rzecz spółki, w warunkach dostosowanych do jej potrzeb związanych ze stanem zdrowia. Powódka więc, pomimo dolegliwości, nadal prowadziła dla spółki pełną obsługę księgową, łącznie z przygotowaniem sprawozdań dla (...), (...), (...), a także wniosków do kredytu. W przypadku gorszego samopoczucia, w wykonywaniu powyższych czynności pomagały jej córki, które wprowadzały dane do komputera, a powódka je sprawdzała i zatwierdzała. Niezbędne do pracy dokumenty finansowe spółki przywoził powódce jej mąż T. K., córki K. i J. K. (1), a niekiedy także pracownicy pozwanej spółki, m.in. w M. M. (2), S. M. czy Z. M. (1).

W związku z powyższym konieczne było zapewnienie powódce sprzętu umożliwiającego wykonywanie pracy na odległość. Z tego względu, w dniu 18 stycznia 2011r., pozwany zakupił dla powódki laptop marki H. wraz z systemem operacyjnym, który następnie przekazał jej do wyłącznego użytkowania. Koszt laptopa był potrącany z pobieranego przez powódkę wynagrodzenia, przez co przez okres 2 miesięcy powódka otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 2.000,00 zł, zamiast 3.000,00 zł. Laptop ten został zaopatrzony w oprogramowanie, umożliwiające dostęp do serwera spółki i do systemu księgowego przedsiębiorstwa. Instalację laptopa, w tym zestawienie połączeń zdalnych, wykonał pracujący dla pozwanej spółki informatyk M. G. (1), który w tym celu odbył 2-3 wizyty w domu powódki. Aktywowana została także firmowa elektroniczna skrzynka pocztowa powódki o adresie e-mail: (...), za pomocą której powódka kontaktowała się z pracownikami pozwanego oraz przysyłała rezultaty wykonanej przez siebie pracy. Czasem robiła ta również odręcznie na kartkach, które były przekazywane wspólnikom pozwanej spółki.

Celem utrzymania stałego i bezpośredniego kontaktu z powódką, w dniu 31 stycznia 2011r. pozwany zawarł dodatkową umowę abonencką na usługi komunikacyjne i przekazał powódce służbowy telefon komórkowy. Aparat telefoniczny marki N. (...) (...) został przekazany E. K. w dniu 2 lutego 2011r. przez Z. M. (1). W okresie od lipca 2011r. powódka dysponowała również „firmową” skrzynką pocztową i w związku z tym wszystkie niezbędne wyliczenia i informacje przekazywała spółce ścieżką elektroniczną. Pracownikiem współpracującym z powódką w okresie od stycznia 2011r. była Z. B. oraz Z. M. (1), z którym powódka na bieżąco prowadziła korespondencję e-mail, dotyczącą przekazywanych przez nią danych. Wynagrodzenie wypłacane powódce za wykonywanie pracy dla pozwanej spółki wynosiło początkowo przez krótki okres 2.000 zł, a potem 3.000 zł miesięcznie (faktura VAT nr (...) z dnia 18 stycznia 2011r., zgłoszenie aktywizacji oraz karta rejestracyjna, zamówienie z dnia 31 stycznia 2011r., umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych dla klientów korporacyjnych z dnia 31 stycznia 2011r., sprawozdania finansowe, korespondencja e-mail z dnia 17 lipca 2011r., 07 lutego 2012r., 19 marca 2012r., 19 kwietnia 2012r., 16 maja 2012r., 20 sierpnia 2012r., 18 września 2012r., 19 listopada 2012r., 18 stycznia 2013r., 19 marca 2013r., 20 maja 2013r., 18 lipca 2013r., 18 października 2013r. i 19 grudnia 2013r., odręczne notatki powódki, k. 93; zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania świadka M. G. (1), k. 209, k. 216, zeznania świadka Z. B., k. 209-210, k. 216, zeznania świadka M. M. (2), k. 210-211, k. 216, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216, zeznania Z. M. (1), k. 245, zeznania S. D. (1), k. 245, zeznania powódki, k. 245).

Z dniem 9 maja 2012r. umowa o pracę łącząca E. K. z pozwaną spółką została rozwiązana przez pracodawcę bez wypowiedzenia na podstawie art. 53 § 1 k.p., ale powódka nadal świadczyła pracę dla spółki (świadcstwo pracy z dnia 10 maja 2012r., akta osobowe powódki, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216, zeznania Z. M. (1), k. 245, zeznania S. D. (1), k. 245, zeznania powódki, k. 245). Pod koniec roku 2012 pozwany zaproponował powódce zawarcie umowy na obsługę księgową, składając jej w tym celu ofertę cenową, która datowana jest na dzień 17 grudnia 2012r. Strony wówczas nie doszły do porozumienia odnośnie warunków umowy. Ostatecznie w dniu 7 stycznia 2014r. została zawarta umowa obsługi księgowej nr (...) pomiędzy pozwaną spółką a powódką

i D. J., prowadzącymi Biuro Rachunkowe (...) s.c. z siedzibą w R.. Od tej pory współpraca stron odbywa się na podstawie i w myśl warunków określonych w tej umowie, zgodnie z którą powódka, jako zleceniobiorca, zajmowała się: wprowadzaniem zapisów księgowych w systemie księgowym należącym do spółki, jako zleceniodawcy; przygotowaniem rejestrów na potrzeby podatku VAT do dnia 23 każdego miesiąca następującego po danym miesiącu obrachunkowym; sporządzaniem projektów deklaracji VAT do dnia 23 każdego miesiąca następującego po danym miesiącu obrachunkowym; obliczaniem kwoty podatku dochodowego do dnia 19 każdego miesiąca następującego po danym miesiącu obrachunkowym; sporządzaniem zestawień i sprawozdań wynikających z obowiązku zleceniodawcy wobec innych instytucji, takich jak (...), (...) i (...) oraz sporządzaniem prognoz finansowych do kredytów i dokumentacji unijnej. Na podstawie zawartej umowy strony ustaliły, że za świadczone usługi lub gotowość do ich świadczenia, zleceniobiorca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 4.500,00 zł netto miesięcznie plus należny VAT, które będzie płatne w formie gotówkowej lub przelewem na wskazany rachunek bankowy – w terminie 14 dni, na podstawie faktury VAT, wystawionej w ostatnim dniu każdego miesiąca, za który jest należne. Powołana umowa została zmodyfikowana aneksem z dnia 4 sierpnia 2014r., w którym przewidziano, że zleceniobiorca za księgowanie dodatkowych dokumentów nie objętych dotychczasową umową, tj. raportów kasowych z zakładu (...), pobierać będzie dodatkowe wynagrodzenie netto w wysokości 100,00 zł plus należny VAT. Od dnia 7 stycznia 2014r. powódka wraz ze współniczką związana jest także umową obsługi księgowej nr (...), na podstawie której świadczy inne usługi księgowe na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w R., z którego to tytułu otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 200,00 zł miesięcznie. Jednocześnie od dnia 6 sierpnia 2011r. związana jest umową obsługi księgowej na rzecz (...) s.c. M. M. (1), S. S. z siedzibą w K., za realizację której zleceniodawca wypłaca miesięczne wynagrodzenie w wysokości 369,00 zł brutto. W/w umowę podpisała i faktury wystawiała współniczka powódki D. J. (oferta cenowa z dnia 17 grudnia 2012r., faktury VAT (...) i (...), umowa obsługi księgowej nr (...) z dnia 7 stycznia 2014r., k. 93, zeznania świadka K. K. (1), k. 162-165, k. 173, zeznania świadka J. K. (1), k. 165-168, k. 173, zeznania świadka T. K., k. 168-172 i k. 173, zeznania świadka Z. B., k. 209-210, k. 216, zeznania świadka S. M., k. 212-214, k. 216, umowa obsługi księgowej nr (...) z dnia 6 sierpnia 2011r., k. 220-224, faktury VAT, k. 225-227, zeznania Z. M. (1), k. 245, zeznania S. D. (1), k. 245, zeznania powódki, k. 245).

W dniu 12 grudnia 2013r. powódka wystosowała do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 200.000,00 zł za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 13 stycznia 2011r. Następnie pismem z dnia 23 grudnia 2013r. wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ z zawezwaniem do próby ugodowej, wnosząc o zapłatę na swoją rzecz kwoty w wysokości 300.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pozwany nie wyraził jednak chęci zawarcia ugody, nie stawiając się na posiedzenie przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie w sprawie o sygn. akt VI Po 75/13, które odbyło się w dniu 17 czerwca 2014r. (wezwanie do zapłaty z dnia 12 grudnia 2013r., k. 64 a.s., wniosek o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 23 grudnia 2013r., k. 1-3 - akta sprawy o sygn. akt VI Po 75/13, protokół rozprawy z dnia 17 czerwca 2014r., k. 53-54 – akta sprawy o sygn. akt VI Po 75/13).

W dniu 20 kwietnia 2015r. powódka złożyła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wniosek o wypłatę na jej rzecz jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Decyzją z dnia 25 czerwca 2015r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. przyznał powódce jednorazowe odszkodowanie z tytułu ustalenia 25% uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy, w kwocie 18.925,00 zł (wniosek o jednorazowe odszkodowanie z dnia 20 kwietnia 2015r., k. 108, wniosek z dnia 21 kwietnia 2015r., k. 109, decyzja z dnia 25 czerwca 2015r., znak: (...), k. 188).

Powyższy stan faktyczny, Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wymienionych dowodów, a przede wszystkim złożonych do akt dokumentów, w tym również dokumentów znajdujących się w aktach spraw o sygn. VI P 585/11 i VI Po 75/13, a także w oparciu o zeznania świadków: J. K. (1), K. K. (1), T. K., R. J., T. Z., M. G. (1), Z. B., M. M. (2), S. M., zeznania stron – powódki i współników pozwanej spółki Z. M. (1) i S. D. (1) oraz opinie biegłego sądowego ortopedy M. G. (2).

Dowody z dokumentów Sąd ocenił jako wiarygodne, ponieważ ich autentyczność oraz okoliczności, których dotyczyły, nie były kwestionowane przez strony procesu.

Zeznaniom świadka T. Z. (k. 160-162, k. 173) Sąd w pełni dał wiarę mając na względzie, że świadek w sposób zgodny z zeznaniami innych świadków i powódki przedstawił sposób funkcjonowania E. K. przed wypadkiem i później. Wiedza świadka we wskazanym zakresie była oczywiście ograniczona – mniejsza niż członków rodziny powódki – świadek jednak posiadał pewien zasób informacji z uwagi na spotkania z powódką i jej rodziną przed wypadkiem i po wypadku. W przeważającej części swych zeznań prezentował to, co sam zaobserwował odwiedzając dom państwa K. i stąd Sąd nie miał podstaw, by jego zeznania ocenić jako niewiarygodne.

Zeznania świadków K. K. (1) (k. 162-165, k. 173), J. K. (1) (k. 165-168, k. 173), T. K. (k. 168-173) oraz zeznania powódki E. K. (k. 245) dotyczące okoliczności wypadku z dnia 13 stycznia 2011r., jego przebiegu i skutków oraz przyczyn, które spowodowały, że do niego doszło, Sąd ocenił jako wiarygodne. Były one spójne w tej części między sobą, a dodatkowo zostały potwierdzone przez świadków R. J., S. M. i M. M. (2). Wskazani świadkowie, podobnie jak powódka i zeznający w charakterze świadków członkowie jej rodziny, potwierdzili, że na parking, gdzie powódka się poślizgnęła i upadła, było bardzo ślisko. Stan nawierzchni również został przez w/w osoby opisany w sposób zbieżny, podobnie jak panujące w dacie zdarzenia warunki pogodowe.

Co do przebiegu i uciążliwości leczenia po wypadku, konieczności korzystania z rehabilitacji, potrzeby opieki osoby drugiej, stopnia uszczerbku na zdrowiu, rokowań na przyszłość, a także sposobu życia powódki, zarówno przed, jak i po wypadku, Sąd również dał wiarę zeznaniom powódki oraz świadków T. K., J. K. (1) i K. K. (1) za wyjątkiem tej części, w której wskazane osoby przedstawiały zakres czasowy codziennej opieki sprawowanej nad powódką po wypadku. Z oczywistych względów, zeznania świadków, będących członkami rodziny powódki, tj. jej męża T. K. i córek K. i J. K. (1), jak również zeznania samej powódki E. K., zawierały wiele elementów subiektywnego i emocjonalnego nastawienia do wypadku i jego następstw. Dotyczyło to przede wszystkim twierdzeń odnośnie wspomnianego zakresu czasowego sprawowanej nad powódką niezbędnej opieki, a dokładniej tego, że w okresie od 20 stycznia 2011r. do 20 lipca 2011r. zakres tej opieki wynosił 15 godzin dziennie, natomiast w okresie od 21 lipca 2011r. do 21 sierpnia 2012r. - 6 godzin dziennie. Powyższe twierdzenia nie znalazły oparcia w opiniach sporządzonych przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii M. G. (2), w których biegły, dokonując analizy całokształtu zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, określił w sposób adekwatny do stopnia odzyskiwania przez E. K. sprawności fizycznej w poszczególnych okresach, zakres pomocy niezbędnej powódce z przyczyn ortopedycznych. W aktach sprawy brak jest również takiej dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia po 13 stycznia 2011r., z której wynikałoby, że stan zdrowia powódki w pierwszym okresie procesu rekonwalescencji był na tyle zły, że powódka była całkowicie zależna od otoczenia, a przez to, że wymagała stałej i niemal całodobowej opieki ze strony osób trzecich. Na powyższe wskazuje również fakt, iż w toku postępowania przed organem rentowym, Lekarz Orzecznik ZUS uznał powódkę za osobę niezdolną do pracy, ale częściowo, natomiast Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności orzekł w stosunku do niej umiarkowany stopień niepełnosprawności. Okolicznością, która miała wpływ na ocenę zeznań we wskazanym zakresie, było wykonywanie przez powódkę pracy od chwili opuszczenia Szpitala (...) w W., a więc kilka czy kilkanaście dni po wypadku. Wprawdzie, powódka nie wykonywała dla pozwanej spółki pracy fizycznej, tylko umysłową, jednak – mając na uwadze sprawność rąk powódki – przy niewątpliwych ograniczeniach w poruszaniu – trudno uznać za wiarygodne, by pomoc konieczna jej przez sześć miesięcy po wypadku miała wynosić kilkanaście godzin dziennie (15), a potem przez kolejny rok – 6 godzin dziennie. Powódka ze względu na ograniczenia w poruszaniu się musiała korzystać z pomocy córek i męża szczególnie bezpośrednio po opuszczeniu szpitala, gdy towarzyszyły jej dolegliwości bólowe i zalecenie nieobciążania chorej kończyny. Wówczas zakres pomocy dotyczył przygotowania posiłków, ubierania się, jak i wszelkich czynności higienicznych. W późniejszym okresie, kiedy powódka zaczęła częściej poruszać się (przy użyciu balkonika, a potem kul), a nie tylko leżeć w łóżku, ilość wykonywanych przy niej czynności, musiała być mniejsza. Powódka mogła sama założyć górną część garderoby oraz ją zdjąć (założenie czy zdjęcie dolnej części garderoby to kilka minut w ciągu dnia, biorąc pod uwagę, że czynności związane z ubieraniem i rozbieraniem zwykle wykonywane są rano po przebudzeniu i wieczorem przed snem). Mogła korzystać z toalety, nie wymagając przez cały czas obecności męża czy córek. Zapewne przez dłuższy okres musiała być udzielana jej pomoc przy czynnościach higienicznych, ale i te nie zajmują kilku godzin w ciągu doby.

Wobec powyższego, Sąd ocenił zeznania J. K. (1), T. K., K. K. (1) i E. K. jako niewiarygodne w powyższym zakresie, bo przedstawiające sytuację powódki – co do czasookresu koniecznej opieki - gorszą niż była ona w rzeczywistości. Zeznania te odzwierciedlały częściowo subiektywne odczucia osób zeznających, które jednak nie pokrywały się z wiedzą medyczną i doświadczeniem życiowym. W części były nawet wewnątrznie sprzeczne, wskazani świadkowie i powódka zeznawali bowiem o niemal całodobowej opiece nad powódką – szczególnie przez kilka miesięcy po wypadku - jeśli zaś uwzględni się rodzaj czynności, przy których powódka wymagała opieki i czas do tego potrzebny (orientacyjnie, gdyż wyliczenia dokładne nie są możliwe), to w zakresie liczby godzin opieki nad powódką i okresu przez który ta opieka była konieczna, zeznania J. K. (1), T. K., K. K. (1) oraz E. K., nie były zgodne z rzeczywistością. Na taką ocenę wskazuje powołana już okoliczność wykonywania pracy zawodowej przez powódkę, która – wtedy, gdy pracowała – nie musiała znajdować się pod opieką rodziny. Rodzina powódki nie wskazywała również, by niemożliwe było czasowe pozostawienie powódki samej w domu, szczególnie, że powódka, choć miała w różnych okresach mniejsze lub większe ograniczenia ruchowe, nie była jednak osobą, której stan zagrażał jej życiu bądź zdrowiu. Nie musiała więc znajdować się pod stałą, nieprzerwaną opieką innej osoby, kontrolującej jej stan zdrowia i będącej w stałej gotowości do świadczenia pomocy. Z całą pewnością – przynajmniej na początku – nie mogła swobodnie poruszać się w kuchni czy łazience, a w związku z tym nie mogła sama przygotować sobie posiłków czy gorących napojów oraz swobodnie wykonywać czynności higienicznych. To nie jest jednak równoznaczne z tym, że członkowie rodziny musieli stale przy powódce czuwać i zaspokajać jej potrzeby. W związku z tym zeznania w omawianej części Sąd ocenił jako nie zasługujące na wiarę w pełni, a tylko w takim zakresie, w jakim czas potrzebny na sprawowanie opieki nad E. K. potwierdził biegły sądowy.

Zdaniem Sądu, na wiarę nie zasługiwały zeznania E. K. i T. K. również w tej części, jaka dotyczyła sytuacji materialnej rodziny K. po wypadku w dniu 13 stycznia 2011r. W tej części to co wskazała powódka i jej małżonek nie mogło być ocenione jako wiarygodne w zestawieniu z dowodami z dokumentów i zeznaniami innych świadków, wskazującymi na wysokość wynagrodzenia i innych świadczeń, jakie po wypadku uzyskiwała powódka. E. K. w związku z tym, że od 13 stycznia 2011r. była niezdolna do pracy pobierała zasiłek chorobowy, a potem świadczenie rehabilitacyjne i rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Dodatkowo za pracę świadczoną dla pozwanej spółki otrzymywała kwotę 3.000 zł miesięcznie (przez krótki czas 2.000 zł). Ponadto inne podmioty, z którymi w ramach prowadzonej działalności została nawiązana współpraca, także przekazywały powódce i jej współpracownikom, należności za realizowane usługi. Wobec tego, nie było podstaw w zgromadzonym przez Sąd materiale dowodowym, by przyjąć, że sytuacja materialna powódki i jej rodziny – jak wskazywali w zeznaniach powódka i jej mąż – uległa po wypadku pogorszeniu.

Sąd w części nie dał wiary zeznającym w imieniu (...) Spółki jawnej z siedzibą w R., współnikom: Z. M. (1) (k. 245) oraz S. D. (1) (k. 245), a także zeznaniom świadka S. M. (k. 212-214, k. 216) w zakresie, w jakim sugerowali, że bezpośrednią przyczyną zaistniałego zdarzenia mogło być potknięcie się powódki i jej upadek jeszcze przed wejściem na teren parkingu, do którego starała się dotrzeć najkrótszą, nieodśnieżoną drogą, na której musiała pokonać wysoki krawężnik. Twierdzenia te pozostają w oczywistej sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym w szczególności z dokumentacją fotograficzną miejsca wypadku, ustaleniami protokołu powypadkowego, jak również z zeznaniami powódki i zeznaniami świadka M. M. (2) (k. 210-211, k. 216), który wskazał, że po przybyciu na miejsce zdarzenia, znalazł leżącą powódkę, która znajdowała się w odległości ok. 2 metrów od krawężnika, w połowie długości parkingu, bezpośrednio przy szafie sterowniczej, umiejscowionej przy przepompowni. Zdaniem Sądu, gdyby upadek powódki nastąpił na skutek potknięcia o krawężnik, to wówczas miejsce, w którym powódka znalazła się po upadku, byłoby usytuowane znacznie bliżej, a nie w odległości ok. 2 metrów od krawężnika. W tym zakresie na uwzględnienie nie zasługiwały także zeznania wskazanych osób co do tego, że powódka mogła przyczynić się do zaistniałego zdarzenia, albowiem założyła obuwie nieadekwatne do pory roku i panujących warunków atmosferycznych. Ta okoliczność nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sama powódka wskazała, że w chwili zdarzenia miała na nogach buty na szerokim obcasie, niewątpliwie było to jednak obuwie zimowe, dostosowane do pory roku i niskich temperatur. Zeznający za pozwaną współniczy spółki oraz świadek S. M. nie zaprzeczyli przy tym, że teren parkingu nie był regularnie odśnieżany przy użyciu ciężkiego sprzętu przez podmiot profesjonalnie świadczący usługi z zakresu tzw. serwisu zimowego. Czynności te były z reguły wykonywane przez dozorców przy użyciu łopat. Oni również posypywali nawierzchnię piaskiem, ale nie odbywało się to regularnie i nie było przedmiotem stałej kontroli osób

przełożonych czy nadzorujących prace dozorców. S. M., Z. M. (1) oraz S. D. (1) przyznali także, że w dacie zdarzenia cała powierzchnia parkingu była zamarznięta, na skutek bardzo niskich temperatur, natomiast tafla lodu była pokryta wodą. Wskazali także, że teren parkingu nie był doprowadzony do stanu czarnej nawierzchni, nie był odśnieżony, ani nie został posypany solą z piaskiem. Twierdzenia pozwanego, iż powierzchnia asfaltu nie została odśnieżona, ani posypana mieszanką soli i piasku potwierdzili również świadkowie M. M. (2) (k. 210-211, k. 216) i R. J. (k. 211-212, k. 216) oraz członkowie rodziny powódki w osobach J. K. (1) (k. 165-168, k. 173) i T. K. (k. 168-172 i k. 173).

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadków Z. B. (k. 209-210, k. 216), zatrudnionej w pozwanej Spółce na stanowisku księgowej oraz M. G. (1) (k. 209, k. 216), zatrudnionego w pozwanej Spółce na stanowisku informatyka, ponieważ tworzą one spójny i logiczny obraz zaistniałych zdarzeń. Wymienieni świadkowie potwierdzili, że po wyjściu ze szpitala powódka nadal świadczyła pracę na rzecz pozwanej, z tym, że w formie zdalnej, nie wymagającej stawiennictwa w siedzibie Spółki. Powyższe było spowodowane stanem zdrowia powódki związanym ze schorzeniami natury ortopedycznej. Z treści zeznań wymienionych świadków wynika również, że uraz jakiego doznała powódka w wyniku wypadku z dnia 13 stycznia 2011r., nie ograniczył jej w wykonywaniu pracy umysłowej, przy jednoczesnym zachowaniu sprawności fizycznej obu rąk, umożliwiającą realizowanie czynności przy komputerze. Nadto świadek Z. B. wskazała, że spółka nie zatrudniała nikogo do prac, jakie przed wypadkiem realizowała powódka, gdyż E. K. po wyjściu ze szpitala realizowała prace księgowe w taki samym zakresie jak przed 13 stycznia 2011r. Z kolei świadek M. G. (1) potwierdził wynikającą z zeznań innych świadków i powódki okoliczność nie dokonywania przez pozwaną spółkę stałego regularnego odśnieżania parkingu spółki.

Zeznania obu w/w świadków, co do okoliczności wskazanych, były zgodne z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami powódki oraz członków jej rodziny. Sąd zatem nie znalazł podstaw, by je zakwestionować i w związku z tym w pełni dał im wiarę.

Wiarygodne, zdaniem Sądu, były także zeznania R. J., który był świadkiem tego, co działo się niedługo po upadku powódki na parkingu pozwanej spółki. Widział również i zrelacjonował warunki pogodowe w dniu 13 stycznia 2011r. oraz stan nawierzchni na parkingu, na którym nastąpił upadek. Jego zeznania były zgodne z tym, co zeznała powódka oraz świadkowie J. K. (1) i M. M. (2). Dla ich oceny bez znaczenia pozostała okoliczność, że R. J. jest kolegą córki powódki. Stosunek koleżeństwa nie miał wpływu na treść złożonych zeznań, szczególnie, że okoliczności, które ten świadek przedstawił, wynikały również z innych zgromadzonych dowodów. W ocenie Sądu, okolicznością, która jest ważna przy dokonywaniu oceny zeznań tego świadka, jest to, że świadek nie miał żadnego interesu w składaniu zeznań korzystnych dla którejkolwiek ze stron, gdyż jako jedyny z dwóch zeznających w sprawie osób (poza T. Z.), nie był żadnymi więzami (pokrewieństwa, powinowactwa czy zawodowymi) powiązany z powódką oraz pozwaną spółką.

Zeznania świadka M. M. (2) Sąd ocenił jako wiarygodne, bo spójne z tym na co wskazywał pozostały zgromadzony materiał dowodowy, a szczególnie zeznania powódki oraz świadków J. K. (1), R. J. i w części S. M.. Analizując zeznania tego świadka podkreślić jednak należy, że świadek dokonał własnej oceny celowości posypywania nawierzchni parkingu bezpośrednio przed wypadkiem, ta ocena jednak nie została uwzględniona, Sąd bowiem mając na uwadze ustalenia dotyczące warunków pogodowych w dacie zdarzenia i stanu nawierzchni, samodzielnie tę kwestię rozstrzygał, bez potrzeby sięgania do ocen i opinii, jakie wyraził świadek.

Ustalając stan faktyczny w sprawie, Sąd Okręgowy oparł się także na opiniach biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii M. G. (2) (k. 275-277, k. 310 a.s.). Opinie, które biegły sporządził, zarówno główna, jak i uzupełniająca, zostały opracowane w sposób zupełny i rzetelny, natomiast zawarte w nich kategoriyczne wnioski zostały poparte logiczną i spójną argumentacją, którą biegły oparł na szczegółowej analizie dokumentacji medycznej oraz wynikach bezpośredniego badania powódki. Jednocześnie w opinii uzupełniającej biegły ortopeda w sposób wyczerpujący ustosunkował się do zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę pozwaną w piśmie procesowym z dnia 29 kwietnia 2016r. oraz odpowiedział na pytania strony powodowej sformułowane w piśmie procesowym z dnia 28 kwietnia 2016r., podtrzymując swoje stanowisko wyrażone w opinii głównej. W powyższym zakresie, Sąd podzielił wnioski biegłego odnośnie wymiaru godzinowego opieki sprawowanej nad powódką przez osoby najbliższe, w okresie pierwszych 6 tygodni od momentu wyjścia ze szpitala, tj. od dnia 21 stycznia 2011r. do dnia 3 marca 2011r. (6 godzin dziennie),



a także w okresach od dnia 4 marca 2011r. do dnia 27 września 2011r., tj. do dnia wyjazdu powódki do sanatorium (4 godziny dziennie) oraz od dnia 22 października 2011r., czyli od daty powrotu z sanatorium, przez następny rok, tj. do dnia 22 października 2012r. (1,5 godziny dziennie). Biegły swoje stanowisko oparł na analizie całej załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej, w tym na zawartych w niej wpisach w historii choroby, obrazujących stan zdrowia powódki w poszczególnych okresach czasu oraz wskazujących na jej możliwości w zakresie samodzielnego funkcjonowania. Sąd ocenił, iż w świetle zasad doświadczenia życiowego, mąż, jak również córki powódki, wymieniając się w opiece nad nią, mogli poświęcić jej taką właśnie ilość godzin dziennie, zupełnie wystarczającą do ubrania, mycia, przygotowywania posiłków czy wykonania drobnych czynności porządkowych związanych z opieką nad powódką.

Z tego też względu, przyjmując za prawidłowe ustalenia biegłego, co do zakresu niezbędnej dla powódki pomocy ze strony osób trzecich, Sąd uznał, iż zakres tej opieki, wskazany przez powódkę w piśmie procesowym z dnia 2 lipca 2015r., a wynoszący 15 godzin dziennie od dnia 20 stycznia 2011r. do dnia 20 lipca 2011r. oraz 6 godzin dziennie przez rok, tj. od dnia 21 lipca 2011r. do dnia 21 sierpnia 2012r., został zawyżony. Sąd nie zanegował przy tym faktu, iż opieka sprawowana przez męża, jak i córki powódki była celowa i konieczna, zwłaszcza w okresie pierwszych 6 tygodni od momentu wyjścia E. K. ze szpitala, kiedy to powódka na skutek całkowitego unieruchomienia nie mogła samodzielnie wykonywać podstawowych czynności życia codziennego, tj. w zakresie mycia, ubierania się, przygotowywania posiłków, czy też załatwiania potrzeb fizjologicznych. Wskazać jednak należy, że powódka pomimo znacznej dysfunkcji prawej kończyny dolnej, na skutek wypadku nie stała się osobą sparaliżowaną, bądź niesprawną umysłowo, a więc wymagającą całodobowej opieki. Powódka nie jest także osobą starszą, w podeszłym wieku, czyli taką, u której występuje spowolniony proces zdrowienia, co z kolei wpływa na zwiększenie rozmiaru wykonywanych przy takiej osobie czynności opiekuńczych. Z tego też względu, w tej kwestii Sąd zwrócił uwagę na potrzebę minimalizacji zakresu niezbędnej opieki osób trzecich przy jednoczesnym uwzględnieniu okoliczności, że w przeciwieństwie do pierwszego okresu po wypadku, dalsze leczenie i rehabilitacja, spowodowały, że zakres tej opieki niewątpliwie – choć nie w takim stopniu, jak spodziewała się i oczekiwała powódka - ulegał stopniowemu zmniejszaniu. Na powyższe wskazuje chociażby fakt, iż w trakcie pobytu w sanatorium powódka była już w stanie samodzielnie wykonywać większość czynności toaletowo-higienicznych oraz tych związanych z ubieraniem się, jak również poruszała się za pomocą kul, co uzasadnia stwierdzenie, że po powrocie do domu nie wymagała już tak intensywnej opieki ze strony członków rodziny. Poza tym, Sąd miał na uwadze, iż wymiar tej opieki winien odzwierciedlać wartość o charakterze uśrednionym, albowiem nie zawsze można ustalić go w rozmiarze, który pokrywał się ze stanem rzeczywistym. Wynika to z tego, że zakres opieki nad powódką mógł kształtować się w sposób odmienny każdego dnia, albowiem codziennie był on dostosowywany do jej szczególnych potrzeb, wynikających ze stanu zdrowia. Dla przykładu jednego dnia istniała konieczność odbycia przez powódkę wizyty lekarskiej, w trakcie której towarzyszył jej mąż lub córki, co implikowało konieczność zapewnienia jej opieki w ciągu dnia w szerszym zakresie, natomiast już kolejnego dnia, powódka z tej opieki korzystała rzadziej, albowiem przez cały dzień przebywała w domu i zajmowała się, np. świadczeniem na odległość pracy zarówno na rzecz pozwanej Spółki, jak i innych podmiotów prawnych. Powódka jest także przedsiębiorcą, prowadzącym własną działalność gospodarczą, wobec czego niewątpliwie wymagała pomocy przy załatwianiu spraw urzędowych, co jednak nie miało miejsca każdego dnia. Z uwagi zatem na fakt, że potrzeby powódki w poszczególnych okresach jej rekonwalescencji, miały charakter trudno wymierny, brak było podstaw do tego, aby zobowiązywać biegłego do przedstawienia szczegółowego wyliczenia godzinowego i minutowego poszczególnych czynności, przy wykonywaniu, których powódka potrzebowała pomocy ze strony członków rodziny, zarówno w ciągu dnia, jak i w godzinach wieczornych, czego w toku postępowania domagała się strona pozwana. Dokonanie takiego ustalenia jest niemożliwe, choćby z uwagi na dynamikę procesu leczenia i rehabilitacji powódki, przy uwzględnieniu faktu, że w pierwszym okresie po wypadku, opieka nad powódką charakteryzowała się pewną ciągłością i systematycznością, natomiast później, w miarę osiąganych rezultatów leczenia, E. K. coraz bardziej przystosowywała się do samodzielnego funkcjonowania w warunkach domowych, jak i poza nimi. Z tego też względu, Sąd podzielił wnioski i konkluzje zawarte w opiniach biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii M. G. (2) z dnia 21 marca 2016r. oraz z dnia 14 czerwca 2016r., uznając, że biegły określił wymiar godzinowy opieki sprawowanej nad powódką przez osoby najbliższe w sposób adekwatny do stopnia odzyskiwania przez powódkę sprawności fizycznej we wskazanych okresach czasu. Sąd miał przy tym na uwadze fakt, iż ostatecznie stanowisko biegłego w powyższym zakresie nie było kwestionowane przez żadną ze stron postępowania,

a w toku procesu nie doszło także do rozszerzenia powództwa w przedmiocie zasądzenia na rzecz powódki kosztów opieki za okres do dnia 21 października 2012r., który został wskazany w treści opinii przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii, a którego nie obejmowało żądanie powódki.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W wyniku analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał, że powództwo E. K. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wszystkie roszczenia powódki, jakie sformułowała w pozwie i sprecyzowała w toku procesu, mają bezpośredni związek z wypadkiem przy pracy, jaki nastąpił w dniu 13 stycznia 2011r. W związku z tym podkreślenia wymaga, że odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy o wypadkach przy pracy. Dopuszczalne jest zatem dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c.). Pracownik jednak, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku deliktu są to: 1) ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, w szczególności oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.), 2) poniesiona szkoda (wynikająca z uszczerbku na zdrowiu - art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.) oraz 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.).

Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, to wskazać należy, że w wyniku toczącego się procesu pomiędzy powódką a pozwanym, toczącego się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi – Południe (sygn. akt VIP 585/11) i Sądem Okręgowym Warszawa – Praga (VII Pa 193/12) zdarzenie z dnia 13 stycznia 2011r. zostało uznane za wypadek przy pracy i pozwany sporządził protokół powypadkowy. Ta okoliczność, jak było wskazane, nie jest jednak wystarczająca dla stwierdzenia, że strona pozwana ponosi względem E. K. odpowiedzialność za następstwa tego wypadku. Konieczne jest nadto zaistnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

Na gruncie przepisów prawa cywilnego odpowiedzialność pracodawcy za skutki szeroko rozumianego wypadku przy pracy ukształtowana jest bądź na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), bądź też tylko na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. W niniejszej sprawie można z góry wykluczyć możliwość zastosowania odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c., gdyż pozwana spółka raczej nie może być kwalifikowana jako podmiot wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, co więcej szkoda wyrządzona powódce z całą pewnością nie wyniknęła wskutek ruchu przedsiębiorstwa. Oznacza to, że podstawą roszczeń powódki, a tym samym odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej może być wyłącznie art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Wskazany przepis normuje odpowiedzialność deliktową opartą na winie sprawcy. Wina jest ujemną oceną zachowania się sprawcy szkody (lub osoby odpowiedzialnej za szkodę) i stanowi połączenie dwóch elementów: obiektywnego i subiektywnego. Obiektywny element winy wypełnia każde zachowanie niewłaściwe, a zatem niezgodne bądź z przepisami prawa przedmiotowego, bądź z zasadami współżycia społecznego, bądź z ogólnym obowiązkiem ostrożności, jaką każdy w społeczeństwie powinien zachować, aby drugiemu szkody nie wyrządzić. Obiektywny element zawiera w sobie bezprawność zachowania się (sprzeczność zachowania się sprawcy z szeroko pojętym porządkiem prawnym), co polegać może zarówno na działaniu jak i zaniechaniu. Subiektywny element winy polega bądź na winie umyślnej, bądź na niedbalstwie. Niedbalstwo polega na niedołożeniu należytej staranności. Dla oceny staranności należy stosować miernik obiektywny i abstrakcyjny. Należy porównać zachowanie sprawcy z abstrakcyjnym wzorcem postępowania. Ocena ujemna postępowania danej osoby w porównaniu do stosowanego wzorca uzasadnia przypisanie jej winy.

Wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z art. 415 k.c., to jest zachowanie sprawcy szkody, powstanie szkody oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy postępowaniem sprawcy szkody a szkodą, jest zobowiązany wykazać poszkodowany pracownik pod rygorem skutków opisanych w art. 6 k.c.

W ocenie Sądu powódka udowodniła wszystkie przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej. Ustalony przez Sąd przebieg zdarzeń w dniu 13 stycznia 2011r. pozwala jednoznacznie na stwierdzenie, że doszło do wypadku przy pracy, w wyniku którego powódka doznała szkody w postaci 25% uszczerbku na zdrowiu. Rozpatrując zasadność roszczenia powódki, należy również zauważyć, że w sytuacji, gdy podstawą odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, jest przepis art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., to przypisanie pozwanemu odpowiedzialności deliktowej wymaga stwierdzenia winy i bezprawności działania pracodawcy. Wina i bezprawność działania pracodawcy w rozpoznawanej sprawie była przejawem nie zachowania przez pozwanego jako pracodawcy, zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Kodeks pracy wśród podstawowych zasad prawa pracy wymienia w art. 15 zasadę, zgodnie z którą pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Konkretyzacja tych obowiązków następuje w Dziale X „Bezpieczeństwo i higiena pracy”. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest zatem jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt. 4 k.p.) i nie wynika nie tylko z przepisów prawa pracy, ale również z zasady konstytucyjnej zawartej w art. 66 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która wskazuje na prawo każdego do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Zasadę tę, ze względu na jej znaczenie dla życia i zdrowia pracownika, należy interpretować w sposób rozszerzający. Kierując się tą optyką przekonywujące jest więc stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 grudnia 1980r. (I PR 87/80). Wskazano w nim, że obowiązek zakładu pracy wynikający z unormowania zawartego w treści art. 94 pkt 4 k.p., a także w art. 15 k.p., ma niewątpliwie na celu zapewnienie pracownikowi bezpiecznych warunków pracy. Oznacza to, że pracodawca zobowiązany jest do zapewnienia pracownikowi faktycznego bezpieczeństwa, a nie tylko do realizacji obowiązków z powszechnie obowiązujących zasad bhp. Osiągnięcie tego celu nie jest możliwe bez zachowania szczególnej staranności ze strony pracodawcy, który nie może koncentrować się wyłącznie na wskazaniach prawnych w zakresie bhp (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 stycznia 2011r., II PK 175/10). Wywód ten, po pierwsze, stanowi potwierdzenie reżimu odpowiedzialności pozwanego jako pracodawcy, z którym łączyła powódkę więź pracownicza. Po drugie, rozważania te unaoczniają, że dla przyjęcia występowania wzmoczonej odpowiedzialności pracodawcy niezbędne jest precyzyjne ustalenie faktyczne związane z przyczyną upadku powódki.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że zarządcą budynku położonego przy ul. (...) jest(...) spółka jawna z siedzibą w R.. Terenem niezabudowanym przynależnym do powyższego budynku jest natomiast teren parkingu, na którym swoje samochody parkują pracownicy pozwanego. Powódka obowiązki pracownicze świadczyła w budynku spółki, obowiązek pozwanego zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy nie dotyczył jednak tylko tego miejsca. W uchwale z dnia 7 lutego 2013r. (III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158) Sąd Najwyższy podkreślił, że wytyczenia granicy pomiędzy drogą do (lub z) pracy a miejscem pracy dokonywać należy w oparciu o kryterium przestrzenne (gdzie doszło do zdarzenia). Natomiast kryterium funkcjonalne - charakter czynności, podczas których nastąpiło dane zdarzenie i ich związek z pracą (okoliczności wskazane w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej) - służy (i to w drugiej kolejności) do oceny, czy dane zdarzenie ma charakter wypadku przy pracy. W uchwale trafnie podkreślono, że za stosowaniem kryterium przestrzennego przemawia specyfika ubezpieczenia wypadkowego; pracodawca odpowiada za szkody, które poniósł pracownik w związku z wykonywaniem pracy, co obejmuje także przebywanie w sferze interesów pracodawcy w celu wykonywania czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1997r., II UKN 245/97, OSNAPiUS 1998 Nr 12, poz. 370). Znaczenie ma więc to, że pracownik znajduje się już (jeszcze) na terenie zakładu pracy. Zgodnie bowiem z art. 207 k.p., podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika. Szczegółowe przepisy w tej kwestii zawiera rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn. Dz. U. z 2003r., Nr 169, poz. 1650). Określa ono ogólnie obowiązujące zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach pracy, w szczególności dotyczące obiektów

budowlanych, pomieszczeń pracy i terenu zakładów pracy (ten ostatni definiując jako przestrzeń wraz z obiektami budowlanymi, będącą w dyspozycji pracodawcy, w której pracodawca organizuje miejsca pracy). Jest to zatem pojęcie szersze niż miejsce pracy (tzn. miejsce wyznaczone przez pracodawcę, do którego pracownik ma dostęp w związku z wykonywaniem pracy) oraz stanowisko pracy (tzn. przestrzeń pracy, wraz z wyposażeniem w środki i przedmioty pracy, w której pracownik lub zespół pracowników wykonuje pracę). Przyjęcie kryterium przestrzennego rozumianego, jako teren zakładu pracy pozwala w sensie terytorialnym na jednoznaczne rozgraniczenie wypadków w drodze do lub z pracy oraz wypadków przy pracy, a także na ustalenie, w jakim zakresie obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy obciąża pracodawcę.

Dla rozpatrywanego przypadku powyższe oznacza tyle, że pozwana spółka miała względem powódki, wynikający z cytowanych przepisów, obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, nie tylko na stanowisku pracy i w budynku, ale w takim samym zakresie również na parkingu, gdzie powódka za zgodą pracodawcy parkowała swój samochód. To z kolei oznacza, że parking przez cały rok – bez względu na warunki pogodowe – powinien być utrzymany w takim stanie, aby pracownik miał zapewnioną bezpieczną drogę od bramy zakładu do miejsca parkowania pojazdu oraz z miejsca parkowania pojazdu do stanowiska pracy. Naruszenie tego obowiązku, rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą, mogło mieć postać działania bądź zaniechania.

W przedmiotowej sprawie, z uwagi na charakter i przyczyny zdarzenia, na skutek którego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, można mówić o zaniechaniu pracodawcy, który w okresie zimowym nie objął terenu parkingu stałym utrzymaniem porządku i czystości przez firmę, profesjonalnie świadczącą usługi z zakresu tzw. serwisu zimowego, na podstawie zawartej ze spółką umowy. Wobec powyższego, nie może nastąpić powołanie się na wyłączenie odpowiedzialności na zasadzie art. 429 k.c., czyli tzw. winy w wyborze.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, za bieżące utrzymanie czystości na terenie przyległym do budynku spółki (również na parkingu), w tym za jego odśnieżanie w porze zimowej i eliminowanie powstającej śliskości, odpowiedzialny był dozorca. Czynności polegających na odśnieżaniu miejsc parkingowych i posypywania piaskiem parkingu lub jakiejś jego części, nie wykonywał jednak regularnie, a wyłącznie w razie potrzeb, które jednak nie były wyraźnie zdefiniowane. Nadto, jak wynika z zeznań świadków S. M. i M. M. (2), nikt z pozwanej spółki nie dokonywał stałego, regularnego nadzoru nad tą sferą działań dozorca. Nadto, jak wskazali m.in. wymienieni świadkowie, dopiero w przypadku większych opadów śniegu, następowało odśnieżanie z użyciem pługa, doczepionego do wózka widłowego bądź wynajęcie osoby wyposażonej w niezbędny sprzęt.

Jeśli chodzi o wyraźnie i precyzyjnie określone obowiązki w zakresie utrzymania czystości dróg wewnętrznych, np. znajdujących się na terenie zakładu pracy, to nie wynikają one z konkretnych przepisów prawa. Istnieją jednak regulacje dotyczące utrzymania w czystości nieruchomości oraz przylegających do niej chodników, wynikające z ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 236, poz. 2008 ze zm.) oraz regulacje odnoszące się do dróg publicznych, które zawiera ustawa z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (Dz.U. Nr 19, poz. 115 ze zm.). Zgodnie z tą ustawą drogi publiczne dzielą się kolejno na kilka kategorii: krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Od tego podziału zależy, jaki podmiot potencjalnie odpowiedzialny jest za ich bieżące utrzymanie. Takim właśnie zarządcą drogi – jest w zależności od tej kategorii: Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad dla dróg krajowych i autostrad, zarząd województwa dla dróg wojewódzkich, zarząd powiatu dla dróg powiatowych, wójt (burmistrz lub prezydent miasta) dla dróg gminnych. W praktyce występują jednak również drogi niezaliczone do żadnej kategorii dróg publicznych, czyli wspomniane drogi wewnętrzne. Chodzi tutaj o drogi położone na terenie osiedli mieszkaniowych, drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych, obiektów użytkowanych przez przedsiębiorców m.in. tzw. tereny parkingowe oraz place przed dworcami kolejowymi, autobusowymi i portami, jak również pętle autobusowe. Zarządcą takich dróg i miejsc może być przykładowo spółdzielnia lub wspólnota mieszkaniowa lub też podmiot związany z nimi umową o zarządzaniu, często także przedsiębiorstwo, prowadzące działalność handlową, magazynową, składową, przewozową, transportową, a w braku takiego podmiotu właściciel danego terenu. W tym zakresie właściciel nieruchomości jest zobowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym dopuszczony jest płatny postój bądź parkowanie pojazdów samochodowych. W sytuacji natomiast, gdy właściciel nieruchomości omawiane czynności porządkowe powierzył dozorczy lub innemu pracownikowi zatrudnionemu na

podstawie stosunku pracy lub umowy cywilnoprawnej (dzieło lub zlecenie) – wówczas to jego obciążają zaniedbania z powyższego tytułu. A zatem jeżeli do wypadku dojdzie na parkingu samochodowym, to odpowiedzialność za jego niewłaściwe uprzątnięcie, ponosi podmiot nim administrujący. Odpowiedzialność ta istnieje nawet w sytuacji, gdy poszkodowany nie parkuje tam pojazdu, a jedynie porusza się na terenie tego parkingu. Powyżej wskazywane zasady wynikają wprost z przepisów art. 429 i 430 k.c.

Skoro zatem to pozwana Spółka, jest zarządcą wskazanych wcześniej nieruchomości, tj. zarówno budynku położonego przy ul. (...) w R. jak i terenów do niego przynależnych, w tym placu parkingowego, to jej obowiązkiem było zapewnienie bezpieczeństwa osób z nich korzystających, co w okresie zimowym wiązało się z bieżącym odśnieżaniem całej posesji. W tym zakresie pozwany nie może powoływać się na okoliczność braku potrzeby odśnieżenia terenu parkingowego w dacie, w której doszło do wypadku z uwagi na względnie dobre panujące w tym dniu warunki atmosferyczne. Jak wynika bowiem z wytycznych dot. zimowego utrzymania dróg, stanowiących załącznik do Zarządzenia Nr 18 Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 30 czerwca 2006r., które dla zarządców dróg wewnętrznych powinno być wskazówką pomocną w wytyczeniu czynności koniecznych dla utrzymania czystości, poszczególnym standardom zimowego utrzymania dróg przypisane są minimalne poziomy utrzymania nawierzchni jezdni oraz dopuszczalne odstępstwa od standardu w warunkach występowania opadów śniegu lub śliskości zimowej, jak również dopuszczalny maksymalny czas występowania tych odstępstw (załącznik 1). W przypadkach długotrwałego występowania skrajnie niekorzystnych warunków pogodowych, takich jak zawieje i zamiecie śnieżne, długotrwałe burze śnieżne, niweczących efekty odśnieżania dróg, osiągnięcie i utrzymanie na drogach standardu docelowego może być trudne. Organizację pracy należy wtedy dostosować do aktualnych, zmieniających się warunków na drogach i przyjmować niekonwencjonalne rozwiązania, np. zaczynając odśnieżanie od dróg o największym natężeniu ruchu. Jednocześnie w celu usunięcia z nawierzchni warstwy gołoledzi, szronu lub cienkiej warstwy zlodowaciałego lub ubitego śniegu (do 4 mm), każdorazowo należy rozsypać na jej powierzchni środki chemiczne w odpowiedniej ilości.

Zdaniem Sądu, pozwany w okresie zimowym był zobowiązany do bieżącego odśnieżania i usuwania lodu z parkingu, przejść i chodników, nawet w sytuacji niewielkiej warstwy zasypania bądź oblodzenia. Powinien to robić także w miejscach trudno dostępnych, do jakich należą m.in. przestrzenie pomiędzy zaparkowanymi samochodami. Jak wskazał pozwany odśnieżenie tych miejsc może być utrudnione, aczkolwiek nie jest niemożliwe. Jeżeli zatem pozwany miał świadomość istnienia trudności w wykonywaniu czynności porządkowych, polegających na odśnieżaniu i likwidowaniu oblodzenia przez własnych pracowników, to w tym zakresie mógł je powierzyć profesjonalście, z zachowaniem nadzoru nad sposobem i warunkami wykonywania tych czynności przez wykonawcę. Pozwany nie dostosował się jednak do wymaganych standardów i nie zorganizował takiego sposobu obsługi w zakresie zimowego utrzymania wskazanych terenów, aby zapewnić pracownikom bezpieczne poruszanie się po ich nawierzchni. W tym przypadku nie może zatem dojść do uwolnienia się od odpowiedzialności pozwanego.

W ocenie Sądu, mając na względzie przedstawione powyżej okoliczności, a także treść zeznań świadków M. M. (2), S. M., R. J., T. K., K. K. (1) i J. K. (1) oraz powódki E. K., należało przyjąć, że pozwana spółka jako zarządcą nieruchomości przy ul. (...) w R., w dacie wypadku, to jest 13 stycznia 2011r., nie zabezpieczyła w należyty sposób placu parkingowego, celem zapewnienia bezpieczeństwa osób przebywających tam tego dnia. Wymienieni świadkowie i powódka wskazywali w zeznaniach – bezpośrednio lub pośrednio nie zaprzeczając pewnym faktom - że teren parkingu nie był wystarczająco odśnieżony, a nadto pokryty był warstwą lodu. Ponadto w dniu zdarzenia nie był posypany solą lub piaskiem. Wprawdzie w dacie 13 stycznia 2011r. śnieg nie padał, co powodowałoby konieczność bieżącego uprzątnięcia śniegu, jak jednak wskazywał choćby świadek M. G. (1), w pozwanej spółce nie było prowadzone regularne odśnieżanie. W związku z tym warstwa ubitego, rozjeżdżonego śniegu, mimo braku opadów śniegu w dniu 13 stycznia 2011r., zalegała na parkingu. Dodatkowo ze względu na obniżenie temperatury w godzinach popołudniowych w tym dniu i padający deszcz, doszło do utworzenia przykrytej wodą warstwy lodu powodującej bardzo dużą śliskość.

Wedle Sądu, opierając się na zeznaniach wskazanych świadków i powódki, nie sposób przyjąć, jak sugeruje pozwany, że to powódka przez nieostrożne zachowanie się miała przyczynić się do powstania wypadku. W dacie, w której miał miejsce wypadek, powódka miała na nogach w obuwiu zimowe na „kwadratowym”, szerokim obcasie, nie na szpilce,

a zatem była ubrana tak, jak można tego wymagać w porze zimowej. Bez znaczenia pozostawała przy tym okoliczność, co do wyboru przez powódkę drogi, którą zmierzała na plac parkingowy, albowiem jak już wcześniej zostało wskazane, upadek nastąpił w momencie, kiedy powódka znajdowała się już na terenie parkingu.

Nie kwestionując faktu, iż zarządca nieruchomości przy ul. (...) w R., co do zasady w okresie zimowym wyznaczał pracowników do odśnieżania posesji, Sąd przyjął, iż w dniu 13 stycznia 2011r., teren parkingu, przynależny do budynku, w którym mieści się siedziba spółki, nie został należyście zabezpieczony przez jej pracowników. W tym zakresie Sąd nie dał zatem wiary zeznaniom współników pozwanej spółki, którzy zapewniali, że w okresie zimowym ma miejsce stałe nadzorowanie terenu wokół budynku, nawet wówczas gdy nie występują silne opady śniegu oraz, że we wskazanej powyżej dacie nie było potrzeby podjęcia szczególnych działań. Takie działania powinny być podjęte biorąc pod uwagę fakt, że parking w dniach wcześniejszych nie był odśnieżany i zalegał na nim ubity śnieg, a ponadto obniżyła się temperatura i zaczął padać deszcz, co spowodowało z jednej strony zamrażanie tego, co zalegało na parkingu, z drugiej zaś strony dużą śliskość. Osoby wskazane przez pracodawcę powinny zatem dokonać posypywania śliskiej nawierzchni albo piaskiem, albo solą, które zniwelowałyby lub wyeliminowały śliskość. Nie ulega wątpliwości, że takie działania nie zostały jednak podjęte, pomimo tego, że z uwagi na zakończenie pierwszej zmiany o godzinie 14.00, liczba samochodów na parkingu nie była duża. W związku z tym możliwe było podjęcie koniecznych działań. Padający deszcz, zdaniem Sądu, nie stanowił żadnej przeszkody. On wzmacniał śliskość, a zatem pracownicy pozwanej spółki, nie czekając na zakończenie opadów, powinni interweniować. Nie jest przy tym prawdą, jak wskazywał świadek M. M. (2), że w takich wypadkach nawet na drogach publicznych nie są podejmowane działania, bo – jak twierdził świadek – to nic nie daje. W cytowanych wytycznych Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wskazuje się na obowiązek posypywania nawierzchni bez konieczności czekania do czasu zakończenia opadów. Wskazane jest jedynie, w jakiej kolejności takich czynności należy dokonywać, ze względu bowiem na rozległość dróg publicznych i ograniczenia sprzętu, jednoczesne odśnieżanie i/lub posypywanie nie jest możliwe. Pozwany jednak nie dysponował tak dużym terenem, by jego zabezpieczenie nie było możliwe. W przedziale czasowym pomiędzy zakończeniem pierwszej zmiany a godziną 16.00, kiedy niektórzy pracownicy kończyli pracę, była wystarczająca ilość czasu, by podjąć działania. Przy tym, zdaniem Sądu, powodem śliskości – jak twierdziła strona pozwana – nie była tylko cienka warstwa lodu, który powstawał na bieżąco na skutek szybkiego zamrażania padającego deszczu. Jak wskazywała powódka oraz świadkowie T. K., J. K. (1), R. J., a pośrednio również M. M. (2) i S. M., lód przykryty wodą, na którym poślizgnęła się E. K., nie był cienką, bieżącą powstającą warstwą. Była to grubsza warstwa powstała na skutek braku odśnieżania w okresie wcześniejszym, która została ubita i rozjeżdżona przez samochody. Stąd śliskość w dniu 13 stycznia 2011r. nie była niewielka czy miejscowa – taka byłaby w przypadku, gdyby nawierzchnia parkingu była odśnieżona, gdyby była widoczna kostka brukowa pokrywająca parking i na skutek zamrażających opadów doszłoby do powstania cienkiego lodu. Świadkowie wskazywali tymczasem, że na parkingu było bardzo ślisko, nawet były trudności z poruszeniem się po parkingu samochodem. Problemy miała również ekipa pogotowia ratunkowego, która nie mogła rozstawić noszy i umieścić na nich powódki.

Zdaniem Sądu, oceny zachowania pozwanego w kontekście spoczywającego na nim obowiązku zabezpieczenia terenu parkingu w okresie zimowym, w żaden sposób nie zmienia fakt, iż powódka nie zakwestionowała treści protokołu powypadkowego z dnia 10 stycznia 2013r. Wskazać bowiem należy, że protokół powypadkowy nie ma wiążącego charakteru dla postępowania dotyczącego odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Prawidłowo sporządzony protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy (art. 244 § 2 k.p.c.), którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że zakwalifikowano je jako wypadek przy pracy. Na zasadzie art. 252 k.p.c. ten, kto wykaże interes prawny, może żądać, aby ustalenia protokołu powypadkowego zostały zmienione, co oznacza, że nie są one wiążące dla sądu powszechnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1973r. III PRN 35/73). Innymi słowy, celem protokołu powypadkowego nie jest stwierdzenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy określonym zawinionym działaniem lub zaniechaniem pracodawcy, a powstaniem wypadku, jak również wskazanie osoby winnej zaistniałego zdarzenia. Kwalifikacja zdarzenia, jako wypadku przy pracy, nie jest uzależniona od wykazania takiego związku. W związku z tym pozwany przecenia rolę protokołu powypadkowego z punktu widzenia jego wpływu na istnienie przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 415 k.c. Na potrzeby rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy mógł zatem przyjąć jedynie to, że zaistniałe zdarzenie było wypadkiem

przy pracy, spowodowanym przyczyną zewnętrzną, skutek którego wystąpił uraz. Natomiast dokonanie ustaleń w zakresie istnienia szkody i jej wysokości, zawinienia pracodawcy, czy związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem sprawczym, należy do wyłącznej kompetencji Sądu rozpatrującego roszczenia odszkodowawcze.

Podsumowując, z przyczyn opisanych, Sąd przesądził kwestię samej zasady odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 13 stycznia 2011 roku i jego zawinienie, a także związek przyczynowy między tym zawinionym zachowaniem sprawczym pod postacią zaniechania, a powstałą u powódki szkodą. W dalszej kolejności należało więc przejść do oceny poszczególnych roszczeń zgłoszonych w pozwie. Jak zostało wskazane na wstępie, powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia i odszkodowania, obejmującego zwrot kosztów leczenia oraz opieki sprawowanej przez osoby najbliższe w okresie od dnia 20 stycznia 2011r. do dnia 21 sierpnia 2012r.

Podstawę prawną wskazanych roszczeń mogą stanowić art. 444 § 1 oraz art. 445 § 1 k.c. Wymienione przepisy wskazują, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu (art. 444 § 1 k.c.). Sąd może również przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Odnosząc się do roszczenia powódki o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 300.000,00 zł, należy w pierwszej kolejności wskazać, że zadośćuczynienie ma na celu naprawienie krzywdy, tj. szkody niemajątkowej, przejawiającej się w cierpieniach fizycznych i psychicznych. Użyte w cytowanym przepisie pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, wysokość tej kwoty pozostawiona została więc uznaniu sądów orzekających w sprawach o zapłatę zadośćuczynienia, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy przyznawaniu zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001r., sygn. akt III CKN 427/00). Jednocześnie, wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy – nie może prowadzić do wzbogacenia osoby pokrzywdzonej. Dla ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma więc rozmiar krzywdy, przy ocenie którego należy uwzględniać przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, czy zeszpecenia, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., sygn. akt II UKN 681/98). W orzecznictwie podkreśla się również, że sam stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być przyjmowany, jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Nie można przecież pomijać czasokresu leczenia się i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy spowodowanej ułomnością, a także na przykład niemożności korzystania z przyjemności uprawiania różnego rodzaju aktywności fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1974r., sygn. akt II CR 123/74).

Analizując stan faktyczny rozpoznawanej sprawy w świetle przedstawionych wyżej poglądów, należało uznać, że żądane przez powódkę zadośćuczynienie w kwocie 300.000,00 zł, ponad wypłaconą już przez organ rentowy kwotę 18.925,00 zł, było nadmierne w stosunku do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Sąd uznał, iż „odpowiednią” dla powódki sumą zadośćuczynienia będzie kwota w wysokości 75.000,00 zł, co przy uwzględnieniu dokonanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaty kwoty 18.925,00 zł, da łączną kwotę w wysokości około 94.000,00 zł.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd oparł się na dokumentacji medycznej dotyczącej procesu leczenia powódki, opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii M. G. (2), a ponadto na zeznaniach świadków oraz powódki E. K.. W ocenie Sądu zgromadzone w sprawie dowody pozwalają stwierdzić, że uraz, jakiego doznała powódka w wyniku zdarzenia z dnia 13 stycznia 2011r. wywołał u niej cierpienia fizyczne i psychiczne, przy czym trudno było ustalić rozmiar, a zwłaszcza czas trwania cierpień fizycznych. Dokumentacja medyczna w tym zakresie nie jest obszerna. Można z niej wyczytać tyle tylko, że powódka miała przyjmować leki przeciwbólowe – głównie bezpośrednio po złamaniu i do tego nie stale, a w razie potrzeby. Zeznający w sprawie członkowie rodziny powódki i sama powódka dokładnie nie określili, jak długo cierpienia fizyczne występowały. Sąd przyjął, że nie był to z jednej strony ból nadmierny, skoro nie wymagał stałego przyjmowania środków

przeciwbólowych, z drugiej zaś nie występował długotrwale. Dla potwierdzenia takich ustaleń należy powołać treść wpisu z okresu pobytu w szpitalu bezpośrednio po zdarzeniu. W dacie 18 stycznia 2011r. wpisano „mierne dolegliwości bólowe” (k. 137). Z kolei po podaniu czynników wzrostu, w dacie 27 marca 2012r. odnotowano „bez dolegliwości bólowych po zabiegu” (k. 173).

W związku z powyższym, Sąd z jednej strony miał na względzie, że wypadek powódki wywołał u niej dolegliwości i cierpienia fizyczne, ale ich stopień i czas trwania nie był nadmierny i na tyle duży, by uznać, że z tego względu, kwota zadośćuczynienia powinna być wyższa niż zasądzona.

Innymi okolicznościami, jakie Sąd miał na względzie ustalając zadośćuczynienie, były cierpienia psychiczne E. K. związane z wieloma ograniczeniami związanymi z hospitalizacją i trwającą kilka miesięcy nieemożliwością poruszania się. Zauważyć należy, że powódka w okresie pierwszych 6 tygodni od momentu wypadku była niemal całkowicie unieruchomiona, przez co nie była w stanie samodzielnie poruszać się, miała problemy z wykonywaniem codziennych czynności takich jak mycie, ubieranie się, przygotowywanie posiłków. Po tym czasie, powódka nadal musiała „oszczędzać” prawą nogę, wobec czego stopniowo poruszała się najpierw za pomocą balkonika, a następnie aż do dnia dzisiejszego korzysta z kul łokciowych. W dalszej kolejności podnieść wypada, że proces leczenia, powikłany brakiem wzrostu kości, stawem rzekomym oraz pourazową martwicą kości, przedłużył się, w związku z czym powódka, która liczyła na szybkie wyzdrowienie i powrót do pełnej sprawności, przeżywała nieustanny stres i niepewność co do przyszłości. Jej cierpienia zwiększał fakt, że przed wypadkiem była osobą bardzo aktywną, uprawiała sport, a także regularnie wyjeżdżała wraz z mężem, córkami i znajomymi. Wypadek uniemożliwił również powódce samodzielne przemieszczanie się i swobodne dysponowanie swoim czasem oraz możliwość swobodnego, samodzielnego dojazdu do miejsca pracy – tak jak przed wypadkiem. Nie ulega wątpliwości, że dla kobiety, znajdującej się w sile wieku, dotychczas sprawnej fizycznie, prowadzącej aktywne życie zawodowe i normalne życie towarzyskie oraz rodzinne, ograniczenia wynikające z nieemożliwości samodzielnego wykonania szeregu prostych czynności oraz towarzyszące temu uczucia frustracji, obniżenia nastroju i apatii, stanowiły przyczynę znacznych cierpień psychicznych. Powodem takich cierpień dla kobiety w wieku powódki była także diametralna zmiana dotychczasowego sposobu funkcjonowania, poczucie zależności od otoczenia oraz obawy o przyszłość. Przesłuchani w sprawie świadkowie, będący zarówno jej członkami rodziny, jak i współpracownikami, wskazywali, że od czasu wypadku z dnia 13 stycznia 2011 roku powódka stała się osobą zamkniętą w sobie, przygnębioną, ograniczyła również kontakty z przyjaciółmi. Istotne jest również to, że powódka do chwili obecnej odczuwa skutki urazu doznanego wskutek przedmiotowego wypadku, zarówno w aspekcie zdrowia psychicznego, jak i fizycznego. Podkreślenia wymaga przede wszystkim to, że po upływie ponad 5 lat od daty wypadku wciąż nie jest osobą w pełni sprawną ruchowo, ma problemy z wchodzeniem po schodach, szybko się męczy przy chodzeniu, nie może zbyt długo siedzieć w jednej pozycji, a jej spaceruje ograniczają się wyłącznie do przemieszczania się po domu bądź poza domem na odległość wyłącznie ok. 300 metrów i to tylko w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Na skutek doznanej traumy, powódka nadal obawia się kolejnego, ewentualnego upadku, konieczności poddania się kolejnemu zabiegowi operacyjnemu, polegającemu na wszczepieniu endoprotezy oraz długiego procesu rekonwalescencji. Powódka wstydzi się również swoich licznych blizn na nodze i stara się je ukryć. Okolicznością kłopotliwą dla powódki jest również fakt, że do chwili obecnej musi korzystać z kul łokciowych, co sprawia, że słabo sobie radzi w sytuacjach społecznych, wymagających eksponowania własnej osoby, jest skłonna do wycofywania się i unikania sytuacji konfrontacyjnych z innymi osobami, o czym świadczy chociażby fakt zaprzestania organizacji spotkań towarzyskich, czy też uczestnictwa w imprezach okolicznościowych. Ponadto w wielu sytuacjach życiowych reaguje napięciem, niepokojem, lękiem, rezygnacją oraz poczuciem bezradności wobec własnej sytuacji życiowej. Dodatkowo, w związku z tym, co nastąpiło po wypadku, zmieniły się relacje w małżeństwie powódki. Pomiędzy powódką i jej małżonkiem przez długi czas nie dochodziło do zbliżeń intymnych, przez co osłabione zostały więzi małżeńskie oraz samoocena powódki.

Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę fakt, że w stosunku do ograniczeń, jakie wystąpiły bezpośrednio po wypadku, stan powódki uległ poprawie. Nie można było jednak pominąć, że do tej pory E. K. nie odzyskała pełnej sprawności, a uszczerbek na zdrowiu, jaki odniosła, został określony na 25%. Powódka wciąż wymaga profilaktyki, aby nie rozwijały się u niej przewlekłe zespoły bólowe, typowe dla osób chorych po urazach ortopedycznych oraz by nie powstały



wtórne zmiany związane z zaburzoną statyką, występujące zazwyczaj jako odległe skutki pourazowe. Z uwagi na fakt, że doznany uraz może przyspieszyć powstawanie procesu zwyrodnieniowego prawej kończyny dolnej, powódka powinna również prowadzić tryb życia z unikaniem nadmiernego obciążenia tego narządu. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że w przyszłości powódkę czeka zapewne kolejny zabieg operacyjny, polegający na wymianie endoprotezy, gdyż jak wynika z zasad doświadczenia życiowego i wiedzy medycznej, żywotność protezy oscyluje w granicach od 15 do 20 lat, w zależności od prowadzonego trybu życia. Niewątpliwie zatem obecny stan zdrowia powódki nie pozwala jej funkcjonować w sposób identyczny do tego sprzed wypadku.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że na skutek wypadku powódka nie stała się osobą niesprawną, całkowicie uzależnioną od innych osób. O ile w okresach hospitalizacji, jak również po wyjściu ze szpitala wymagała pomocy ze strony najbliższych, o tyle aktualnie jest zdolna do samodzielnego, choć nadal ograniczonego funkcjonowania. Może sama poruszać się za pomocą jednej kuli, a przez to wykonywać czynności dnia codziennego. Może również pracować, albowiem nie ma przeciwwskazań do wykonywania przez nią pracy umysłowej. Robi to jednak w formie zdalnej, tj. na odległość, z uwagi na ograniczenia w poruszaniu się, a także dotarciu do miejsca zatrudnienia. Ponadto, powódka jest osobą stosunkowo młodą, u której proces leczenia i rehabilitacji przebiega szybciej i sprawniej, aniżeli u osoby starszej, w podeszłym wieku. Nie należy także abstrahować od faktu, że od dnia wypadku minęło już blisko 5 lat, zaś życie powódki przez ten czas musiało się choć trochę ustabilizować. W powyższym zakresie powódka powoływała się na to, iż celem szybszego powrotu do zdrowia, musiała stosować szczególny rodzaj diety, polegającej m.in. na jedzeniu skorupki jajek, co potęgowało u niej negatywne odczucia w związku z doznaną krzywdą. Wskazać jednak należy, iż niezależnie od rodzaju rozpoznanego schorzenia, każda osoba chora, chcąc przywrócić u siebie pełnię sił fizycznych, może być zmuszona do poszukiwania bądź stosowania niekonwencjonalnych metod leczenia, w tym stosowania specjalistycznej diety. Przestrzeganie określonej diety jest z kolei tylko jednym z nieodłącznych elementów procesu leczenia, umożliwiających szybszy powrót chorego do zdrowia. Z tego względu konieczność stosowania specjalnej diety nie może być rozpatrywana w kategorii czynnika potęgującego obniżenie u powódki samopoczucia na skutek doznanego wypadku, czy też cierpienia psychicznego. Powódka wskazywała także, że na skutek wypadku, zaprzestała wykonywania wyuczonego zawodu księgowej, przez co stała się mało atrakcyjnym pracownikiem na rynku pracy. Podkreślić jednak należy, że już od momentu powrotu ze szpitala do domu, powódka kontynuowała pracę na rzecz pozwanej Spółki w formie zdalnej, przez co niewątpliwie pozostawała na bieżąco z przepisami z zakresu prawa podatkowego, co w jej przypadku było niezbędne w zakresie prawidłowego sporządzania dokumentów finansowych. Tym samym na skutek wypadku powódka nie zaprzestała realizować swojej aktywności zawodowej, a jedynym dyskomfortem w tym zakresie może być fakt, iż wskazaną pracę jest zmuszona wykonywać w domu, nie zaś w siedzibie Spółki, z uwagi na swoje ograniczenia w poruszaniu się. W ocenie Sądu okoliczność ta nie może jednak decydować o zwiększeniu rozmiaru doznanej przez E. K. krzywdy w zakresie wskazanym przez nią w toku postępowania, albowiem sam fakt wypadku zasadniczo nie wpłynął na niemożność świadczenia przez nią pracy zarówno na rzecz pozwanej, jak i innych podmiotów prawnych, a dotyczył wyłącznie miejsca, w jakim obowiązki pracownicze są przez nią realizowane. Należy również zauważyć, że na skutek wypadku, powódka nie stała się osobą bezrobotną, pozostającą na wyłącznym utrzymaniu męża, albowiem pozwany nadal kontynuuje z nią współpracę, z którego to tytułu powódka otrzymuje umówione wynagrodzenie. Tym samym twierdzenia powódki, odnośnie pogorszenia się sytuacji materialnej jej i jej rodziny na skutek wypadku, pozostają w opozycji do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Jednocześnie, Sąd miał na względzie, że kwota zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej w wypadku krzywdy i jako taka musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednakże zadośćuczynienia nie należy traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje więc zasada umiarkowania. Oznacza to, że przyjmując zadośćuczynienie Sąd musi mieć na względzie, że zasądzona kwota nie może prowadzić do wzbogacenia się osoby poszkodowanej. Powinna ona odpowiadać stopie zamożności społeczeństwa, ale jednocześnie uwzględnić kompensacyjny charakter zadośćuczynienia.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wysokość zadośćuczynienia, odpowiadającego stopniowi doznanych przez powódkę cierpień zarówno psychicznych, jak i fizycznych, powinna wynosić łącznie około 94.000,00 zł. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił na rzecz powódki kwotę w wysokości 18.925,00 zł z tytułu

jednorazowego odszkodowania w związku z ustaleniem 25% uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego wypadkiem przy pracy. W związku z tym, w pkt 1a wyroku, Sąd zasądził na rzecz powódki pozostałą kwotę w wysokości 75.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2 wyroku). W ocenie Sądu, zasądzona kwota jest kwotą uwzględniającą realia polskie i adekwatną do rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka.

Uwzględniając żądanie odsetek ustawowych od przyznanej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 75.000,00 zł, Sąd zasądził je od dnia następnego po dniu wyrokowania, tj. od dnia 14 października 2016r. do dnia zapłaty. W tym względzie, Sąd miał na uwadze, że stanowisko judykatury odnośnie daty, od jakiej winny być zasądzone odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, nie jest jednolite. Do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dominował pogląd sprowadzający się do stwierdzenia, że w przypadku przedsądowego wezwania do zapłaty zadośćuczynienia odsetki od zasadnie żądanej kwoty winny być zasądzone od daty doręczenia wezwania do zapłaty. Jeżeli ustalenie zasadności żądania wymagało przeprowadzenia przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego odsetki zasądzono po upływie terminu, o jakim mowa w przepisie art. 817 § 1 k.c., o ile nie zachodziły przesłanki, o jakich mowa w § 2 tego przepisu. Od przedstawionego wyżej stanowiska sądy zaczęły odstępować w późniejszym czasie ze względu na występujące wówczas zjawisko hiperinflacji. Ze względu na taką sytuację społeczno-gospodarczą w orzecznictwie sądów zaczął obowiązywać pogląd, że wielkość zasądzonych zadośćuczynień winna być ustalana w dacie wyrokowania, a odsetki (relatywnie wysokie) zasądzane dopiero od daty wyrokowania na przyszłość. Od kilku lat inflacja w Polsce jest ustabilizowana, brak jest, więc podstaw do uznania, że istnieje jakaś istotna ekonomicznie różnica między wielkością świadczenia do spełnienia, którego dłużnik został wezwany, a wielkością świadczenia zasądzonego w wyroku. Zasądzenie w takiej sytuacji odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia od daty wyrokowania w istotny sposób preferuje interesy zobowiązanego. W obecnych realiach ekonomicznych zasądzenie odsetek od daty wyrokowania uzasadnione jest w sytuacjach, gdy w dacie wcześniejszego wezwania proces leczenia uprawnionego do zadośćuczynienia nie został zakończony, a jego stan zdrowia ustabilizował się dopiero w toku procesu. W takiej sytuacji podstawą ustalania przez sąd zadośćuczynienia jest stan zdrowia uprawnionego z daty wyrokowania, odmienny od stanu z daty wezwania do zapłaty. Taka sytuacja uzasadniałaby zasądzenie odsetek zwłoki od daty wyrokowania, jako że w tej dacie wykrystalizowany został całokształt okoliczności uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia w danej kwocie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2014r., I ACa 763/13).

W rozpatrywanej sprawie Sąd dokonał ustalenia i rozważenia wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a więc dynamiki procesu leczenia oraz określenia stopnia uszczerbku na zdrowiu, które to okoliczności, w przypadku powódki, zostały ustalone dopiero w toku niniejszego postępowania. Z tego też względu, Sąd zasądził odsetki od dnia 14 października 2016r., oddalając powództwo w tym zakresie w pozostałej części, tj. w przedmiocie zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu.

Przechodząc do oceny roszczeń powódki o odszkodowanie, przywołać należy treść art. 444 § 1 zd. 1 k.c., który stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W niniejszej sprawie powódka domagała się zwrotu kosztów leczenia w wysokości 856,67 zł. Sąd Okręgowy nie uwzględnił tego żądania, ponieważ strona powodowa nie udowodniła w sposób dostateczny, że takie koszty poniosła. Wprawdzie do pozwu dołączone zostały paragony opiewające łącznie na w/w sumę, ale z uwagi na okoliczność, że paragony nie są zindywidualizowane i nie wskazują, że poniesione koszty dotyczą wprost powódki, trudno uznać je za wiarygodne i wystarczające potwierdzenie faktu poniesienia takich kosztów przez powódkę. Nadto, analiza treści paragonów, a dokładnie przedmiotów, których zakup potwierdzają, nie wskazuje na związek pomiędzy potrzebami i leczeniem powódki w związku z wypadkiem przy pracy a tymi kosztami. Dla przykładu, E., którego zakup został potwierdzony paragonami, to lek stosowany głównie w leczeniu schorzeń tarczycy (informacje z [https://www.doz.pl/leki/p1556-E.\\_N](https://www.doz.pl/leki/p1556-E._N)) i strona powodowa nie wykazała, by jego przyjmowanie było bezpośrednio powiązane ze skutkami wypadku. Jeśli chodzi zaś o koszty wizyt lekarskich, na które opiewają paragony, to i w tym zakresie nie wiadomo kto odbył wizytę i u jakiego specjalisty i czy istniał bezpośredni związek między tą wizytą a wypadkiem.

Podsumowując, paragony, które strona powodowa przedstawiła, to zdaniem Sądu niewystarczający dowód tego, że powódka poniosła koszty, które wskazała i że miały one związek ze zdarzeniem, za które odpowiedzialność

ponosi pozwany. Tymczasem obowiązek wykazania tych okoliczności, spoczywał na stronie powodowej, która poza wskazanymi paragonami, w inny sposób, nie udowodniła okoliczności, na które się powołała i z których wywodzi określone skutki prawne. Z tego względu Sąd oddalił żądanie w tym zakresie.

Częściowo zasadne okazało się natomiast żądanie zasądzenia na rzecz powódki kosztów opieki osób trzecich. W tym zakresie powódka początkowo domagała się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 49.200,00 zł, a następnie ograniczyła powyższe żądanie do kwoty 44.271,70 zł, dokonując stosownej modyfikacji powództwa w piśmie procesowym z dnia 2 lipca 2015r. (k. 180 – 181).

Sąd ocenił, iż powództwo we wskazanej części znajduje swe oparcie w brzmieniu art. 444 § 1 k.c., korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią bowiem koszty leczenia w rozumieniu wskazanego przepisu. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje opiekę nad nim (osoba bliska, np. żona lub osoba inna). Z kolei rozmiar roszczenia, jeżeli poszkodowanemu jest potrzebna pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez członka rodziny rezygnującego z pracy zawodowej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez członka rodziny nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania opieki (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007r., II CSK 474/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 października 2015r., I ACa 911/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 czerwca 2014r., I ACa 44/14).

W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości, że powódka czasowo musiała pozostawać pod opieką osób trzecich z uwagi na rodzaj urazu i wynikające z niego ograniczenia w poruszaniu się. W tym zakresie bezprzedmiotowe było stanowisko pozwanego, wskazujące na to, że w wyniku wypadku powódka w ogóle nie potrzebowała pomocy innych osób, o czym miały świadczyć fakt wykonywania przez nią pracy na rzecz spółki. Twierdzenie to jest absurdalne, albowiem uraz jakiego doznała powódka w wyniku wypadku z dnia 13 stycznia 2011r. jest schorzeniem natury ortopedycznej w zakresie dolnej kończyny prawej, przez co nie ograniczał, jak i obecnie nie ogranicza powódki w wykonywaniu pracy umysłowej, przy jednoczesnym zachowaniu przez nią sprawności fizycznej obu rąk, co z kolei przekłada się na możliwość realizowania czynności przy komputerze. Tym samym wykonywanie pracy na komputerze nie zaprzecza znacznie upośledzonej możliwości chodzenia w wyniku złamania biodra, na co w swojej opinii zwrócił uwagę biegły sadowy z zakresu ortopedii. W związku z tym konieczna była opieka nad powódką i pomoc. W jej przypadku opiekę tę sprawowali członkowie rodziny, godząc ją z aktywnością zawodową (małżonek) i nauką (córki). To nie oznacza jednak, że w takim przypadku powódka nie ma prawa do zwrotu kosztów tej opieki, co potwierdza orzecznictwo, choćby we wskazanych wyżej orzeczeniach. Wysokość odszkodowania nie może jednak przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania opieki. W związku z tym Sąd zwrócił się do Ośrodka Pomocy Społecznej z zapytaniem o wysokość stawki godzinowej opiekunów dla osoby częściowo niepełnosprawnej, obowiązującej w okresie od stycznia 2011r. do lipca 2012r. i uzyskał odpowiedź, że we wskazanym okresie wynosiła ona 8,65 zł (k. 134). Taką też stawkę, której strony nie kwestionowały, Sąd uwzględnił do wyliczenia kosztów opieki. Jeśli chodzi o okres sprawowania opieki, to mogło mieć to miejsce od dnia następnego po opuszczeniu szpitala, tj. od 21 stycznia 2011r. do dnia 21 sierpnia 2012r., tj. do daty, która została oznaczona w piśmie procesowym pełnomocnika powódki z dnia 2 lipca 2015r. (k. 180 – 181), precyzującym żądanie w tym zakresie. Wprawdzie biegły sądowy określił, że potrzeba pomocy powódce w pewnych czynnościach życia codziennego występowała również w czasie późniejszym, tj. nawet do dnia 21 października 2012r. Strona powodowa, której żądaniem – tak w zakresie zgłoszonej kwoty, jak i podstawy faktycznej - Sąd jest związany, nie rozszerzyła jednak żądania na okres po 21 sierpnia 2012r. Z tego względu Sąd orzekł o zwrocie kosztów opieki mając na względzie ten tylko okres, o jakim mowa we wspomnianym piśmie procesowym z 2 lipca 2015r.

Zdaniem Sądu stanowisko biegłego co do liczby godzin, podczas których E. K. wymagała opieki innych osób jest prawidłowe i zostało zaaprobowane z przyczyn, które zostały przedstawione we wcześniejszych wywodach oraz w ocenie dowodów. Sąd wyliczając więc podlegające zasądzeniu od strony pozwanej koszty opieki miał na względzie liczbę godzin, jaką oznaczył biegły jako wymiar dobowy oraz koszt opieki, jaki wskazał Ośrodek Pomocy Społecznej, czyli 8,65 zł. Z tego okresu, za który koszty opieki podlegały uwzględnieniu Sąd odliczył jednak ten okres, gdy E. K. przebywała w szpitalu bądź w sanatorium, a było to w okresach: od 28 września 2011 roku do 21 października 2011

roku, od 29 lutego 2012 roku do 1 marca 2012 roku oraz od 26 marca 2012 roku do 30 marca 2012 roku. Wówczas osoby najbliższe nie sprawowały opieki nad powódką, gdyż powódka znajdowała się pod opieką personelu pielęgniarskiego i lekarskiego w w/w palcówkach medycznych. Nawet jeśli zdarzały się w tym czasie odwiedziny, to nie są one tożsame z opieką nad osobą chorą w takim rozmiarze i charakterze, by konieczne były dokonywanie zwrotu kosztów za ten czas. Jeśli jednak ta opieka w okresie pobytu w szpitalu czy sanatorium musiała być sprawowana przez osoby najbliższe – choćby z uwagi na niewystarczającą opiekę personelu medycznego – to strona powodowa winna te okoliczności udowodnić. Taki dowód tymczasem nie został przeprowadzony i dlatego Sąd nie miał podstaw, by przyjąć, że w czasie pobytu w szpitalu czy sanatorium powódka wymagała takiej opieki męża czy córek, za którą należałoby dokonać zwrotu kosztów.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd wyliczył podlegające zwrotowi koszty opieki nad E. K. uwzględniając wymiar czasowy tej opieki wynoszący:

- styczniu 2011 roku (od 21 do 31 stycznia) w liczbie 11 dni po 6 godzin;
- w lutym 2011 roku w liczbie 28 dni po 6 godzin;
- w okresie od 1 do 3 marca 2011 roku w liczbie 3 dni po 6 godzin;
- w okresie od 4 do 31 marca 2011 roku w liczbie 28 dni po 4 godziny;
- w kwietniu 2011 roku w liczbie 30 dni po 4 godziny;
- w maju 2011 roku w liczbie 31 dni po 4 godziny;
- w czerwcu 2011 roku w liczbie 30 dni po 4 godziny;
- w lipcu 2011 roku w liczbie 31 dni po 4 godziny;
- w sierpniu 2011 roku w liczbie 31 dni po 4 godziny;
- w okresie od 1 do 27 września 2011 roku w liczbie 27 dni po 4 godziny;
- w okresie od 22 do 31 października 2011 roku w liczbie 10 dni po 1,5 godziny;
- w listopadzie 2011 roku w liczbie 30 dni po 1,5 godziny;
- w grudniu 2011 roku w liczbie 31 dni po 1,5 godziny;
- w styczniu 2012 roku w liczbie 31 dni po 1,5 godziny;
- w okresie od 1 do 28 lutego 2012 roku w liczbie 28 dni po 1,5 godziny;
- w okresie od 2 do 25 marca 2012r. oraz w dniu 31 marca 2012 roku w liczbie 25 dni po 1,5 godziny;
- w kwietniu 2012r. w liczbie 30 dni po 1,5 godziny;
- w maju 2012r. w liczbie 31 dni po 1,5 godziny;
- w czerwcu 2012r. w liczbie 30 dni po 1,5 godziny;
- w lipcu 2012r. w liczbie 31 dni po 1,5 godziny
- w okresie od 1 do 21 sierpnia 2012 roku w liczbie 21 dni po 1,5 godziny.

Łączna liczba godzin opieki nad powódką w okresie 6 tygodni po opuszczeniu szpitala, tj. od 21 stycznia 2011 roku do 3 marca 2011 roku, wyniosła 252 (42 dni x 6 godzin opieki na dobę), zaś liczba godzin w okresie od 4 marca 2011 roku do 27 września 2011 roku (do daty wyjazdu do sanatorium), to 832 (208 dni x 4 godziny opieki na dobę). Z kolei po opuszczeniu sanatorium, a więc od 22 października 2011r. do 21 sierpnia 2012r. łączna liczba godzin opieki nad E. K. to 447 (298 dni x 1,5 godziny opieki na dobę). Po zsumowaniu w/w wartości dają 1531 godzin opieki (252 godziny plus 832 godziny plus 447 godzin) w okresie od 21 stycznia 2011r. do 21 sierpnia 2012r.

W/w liczba godzin opieki przy uwzględnieniu stawki godzinowej wynoszącej 8,65 zł dają kwotę łączną 13.243,15 zł (8,65 zł x 1531 godzin opieki). Taką kwotę Sąd zasądził więc od strony pozwanej na rzecz powódki wraz z ustawowymi odsetkami, ale nie od daty wniesienia pozwu, lecz od daty doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu, który pełni rolę wezwania do zapłaty. Pełnomocnik powódki żądając odsetek od daty wniesienia pozwu nie uzasadniła, dlaczego w ocenie strony powodowej to właśnie taka data jako właściwa powinna być przyjęta. Sąd miał zatem na względzie treść art. 455 k.c., który stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W rozpatrywanej sprawie data spełnienia świadczenia w postaci kosztów opieki nie jest oznaczona, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, a zatem istotne jest wezwanie dłużnika do wykonania zobowiązania. Zdaniem Sądu takim wezwaniem w sprawie był pozew, w którym E. K. zażądała m.in. zwrotu kosztów opieki. Wcześniej, ani w przedsądowym wezwaniu do zapłaty, ani w zawezwaniu do próby ugodowej, takie żądanie nie było wysuwane, powódka domagała się tam bowiem jedynie zapłaty zadośćuczynienia. Wobec tego dopiero pozew, który stronie pozwanej został doręczony w dniu 30 marca 2015r., pełni rolę wezwania do zapłaty. Z tego względu Sąd od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu, a nie od daty wniesienia pozwu, zasądził odsetki ustawowe na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd oddalił powództwo w części dotyczącej żądania powódki ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 13 stycznia 2011r. Analizując to żądanie należy wskazać, że do niedawna istotnym problemem praktycznym były dopuszczalność i skutki prawne ustalenia szkody na przyszłość. Dominowało przekonanie, iż w tych wszystkich przypadkach, gdy zachodziło prawdopodobieństwo, że z danego zdarzenia może w przyszłości wyniknąć szkoda na osobie, sąd mógł na podstawie art. 189 k.p.c. ustalić odpowiedzialność za szkodę, której w chwili wyrokowania jeszcze nie ma. Zasadniczym celem takiego wyroku było zapobieżenie niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom przedawnienia roszczenia deliktowego według nieobowiązującego już art. 442 k.c. Wobec wprowadzenia do Kodeksu cywilnego art. 442<sup>1</sup> potrzeba wydawania takich wyroków stoi jednak pod znakiem zapytania. Trafne wydaje się jednak stanowisko, według którego także pod rządem obecnego art. 442<sup>1</sup> wyrok ustalający szkodę na przyszłość może mieć praktyczny walor dla poszkodowanego. Zwalnia on go mianowicie z dowodzenia w przyszłości zdarzenia, z którego szkoda wynikła, oraz winy sprawcy (do udowodnienia pozostają natomiast związek przyczynowy oraz istnienie i rozmiar ujawnionej szkody). Jednak ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009r., III CZP 2/09, OSNC 2009, z. 12, poz. 168). W aktualnym stanie prawnym nie zachodzi obawa przedawnienia roszczenia wynikającego z wyrządzenia szkody na osobie, a zatem w tym obszarze nie należy poszukiwać uzasadnienia dla istnienia interesu prawnego. W konsekwencji, sama możliwość wystąpienia u poszkodowanego w przyszłości dalszych następstw zdarzenia nie jest wystarczającą okolicznością do uznania takiego interesu za wykazany. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z ogólną regułą dowodzenia wyrażoną w art. 6 k.c., wszelkie przesłanki wskazane w art. 189 k.p.c. winien wykazać powód (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 marca 2015r., I ACa 55/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2014r., I ACa 763/13). W rozpatrywanej sprawie w uzasadnieniu pozwu ani w dalszych pismach procesowych, strona powodowa nie wskazała interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość. Co więcej, działając za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika, w żaden sposób w ogóle nie uzasadniła w/w roszczenia. Powództwo w tej części podlegało więc oddaleniu.

Na zasadzie art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c. zasądzając należność pracownika w sprawach z zakresu prawa pracy, Sąd z urzędu nadaje wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności w części nie przekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia pracownika. Z tego względu Sąd w niniejszej sprawie orzekł rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.841,68 zł. – o czym orzeczono w pkt 3 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W związku z tym, że strona powodowa utrzymała się ze swoim roszczeniem w 25,5%, zaś przegrała w 74,5%, to w takim też stosunku należało rozliczyć koszty procesu. Na koszty poniesione przez stronę powodową złożyły się:

- opłata od pozwu w wysokości 5.000,00 zł,

- wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości wynikającej z § 6 pkt 7 w związku z § 11 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 490), tj. kwota 3.600,00 zł (50% z 7.200,00 zł) oraz

- opłata od pełnomocnictwa – 17,00 zł x 3 = 51,00 zł

łącznie 8.651 zł.

Z kolei na łączną kwotę kosztów poniesionych przez pozwaną złożyły się:

- wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości wynikającej z § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (Dz. U. z 2013r. poz. 461) w wysokości 3.600,00 zł (50% z 7.200,00 zł) oraz

- opłata od pełnomocnictwa – 17,00 zł

łącznie 3.617 zł.

Wobec powyższego kwota kosztów procesu należnych powódce to 2.206 zł (8.651 zł x 25,5%), zaś stronie pozwanej – 2.694,50 zł. Dokonując zatem stosownego rozliczenia, które powinno polegać na zasądzeniu różnicy na rzecz strony, której przysługują wyższe koszty, a nie na ich wzajemnym zasądzeniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2002r., I PKN 932/00), Sąd zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej różnicę pomiędzy w/w kosztami należnymi każdej ze stron, czyli 488,50 zł (2.694,50 zł – 2.206 zł).

Sąd zastosował w sprawie również art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W rozpatrywanej sprawie koszty wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa obejmowały: kwotę 68,90 zł (dla Szpitala (...) w W.); kwotę 260 zł (tytułem wynagrodzenia za opinię biegłego sądowego ortopedy); kwotę 100 zł (tytułem wynagrodzenia za opinię uzupełniającą biegłego sądowego ortopedy), kwotę 19,19 zł (dla Szpitala (...) w W.) oraz kwotę 12.257 zł (opłata sądowa od pozwu, od której uiszczenia powódka była zwolniona, tj. łącznie 12.705,09 zł. Pozwany, wobec tego, że proces przegrał w 25,5% obowiązany był więc do zwrotu Skarbowi Państwa kwoty 3.239,80 zł (25,5% x 12.705,09 zł).

Jednocześnie Sąd nie obciążył powódki E. K. obowiązkiem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. Podstawę w tym zakresie stanowił przepis art. 97 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który stanowi, że **w** toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w

instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. W rozpatrywanej sprawie taki wypadek szczególnie uzasadniony nie wystąpił, wobec tego E. K. nie ma obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa tymczasowo poniesionych wydatków.

## ZARZĄDZENIE

(...)